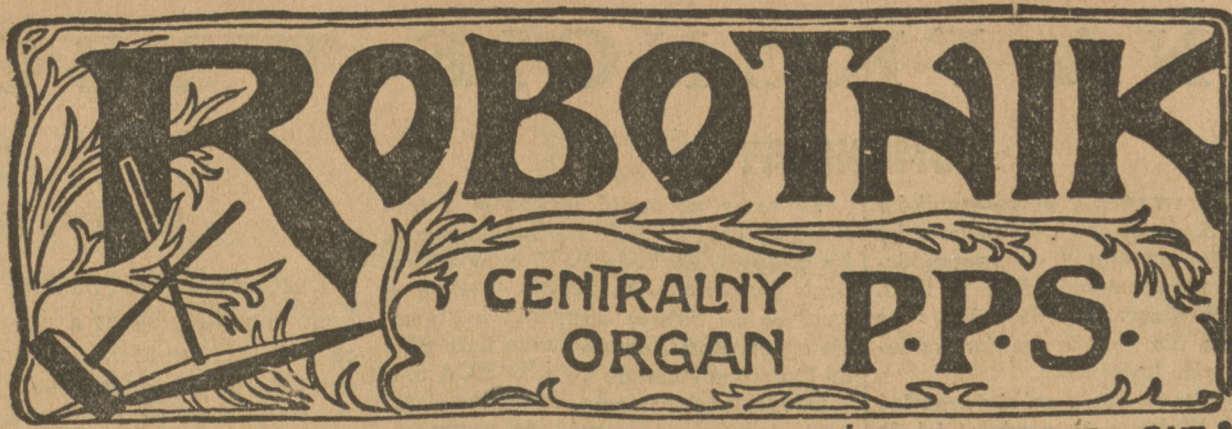


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

**DEMOKRACJA
POLITYCZNA**

„Rozbudowa” załączków Państwa Polskiego w dobie okupacji niemieckiej - austriackiej dokonywała się pod znakiem „monarchii dziedzicznej”; mieliśmy już „królewsko - polskie” gimnazja i „królewsko - polskie” sądy; w „kołach towarzyskich” stolicy oczekiwano z utęsknieniem chwili, gdy wkroczą wreszcie przez drzwi salonów „królewsko - polscy” szambelanowie i ochmistrze dworu.

Listopad r. 1918 rozwił z punktu te wszystkie nadzieje, niby wicher zżółkłe liście jesieni. Na scenę historii polskiej wystąpiły masy pracujące z klasą robotniczą na czele w roli siły samodzielnej i pełnej rozmachu. I wtedy to w dłoniach Polskiej Partii Socjalistycznej spoczęła w istocie rzeczy decyzja o dalszym biegu wydarzeń. Bolszewizm posiadał jeszcze nietkniętą, niezmarowaną legendę Rewolucji rosyjskiej. Hasło „Rad delegatów robotniczych” porывało za sobą tłumy. Prezydenta Wilsona witano w Paryżu okrzykami na cześć „sowieców”. Rychło potem zdawać się mogło, że fala komunistyczna zalewa Berlin, sięga Wiednia tak, jak pochłonięła Budapeszt. Socjalizm polski wybierał podówczas — tak samo, jak cały Socjalizm europejski — pomiędzy demokracją polityczną a dyktaturą klasy, partii, grupy, kliski, jako systemem rządzenia w „epoce przejściowej”.

Nie będziemy powtarzali ani argumentów, ani też wyliczali — stokrót ważniejszych w praktyce — różnorodnych czynników, które rozstrzygnęły dla świadomej polityki socjalistycznej, dla świadomego wysiłku zorganizowanej klasy robotniczej; na rzecz demokracji.

Sądymy, że ocaliliśmy w ten sposób i demokrację, i sam Socjalizm również, i wiele, wiele innych i esz-cze wartości. W Polsce — bez żadnej przesady — ocaliliśmy Niepodległość. Bo gdyby robotnik Warszawy usłuchał był w grudniu 1918 r. rozkazów Moskwy, — stanowilibyśmy dzisiaj prawdopodobnie „autonomiczną” prowincję Związku Republik Sowieckich.

Och, jakimiż wtedy zwolennikami zapalonymi demokracji parlamentarnej byli i p. St. Głabiński, i p. Wacław Makowski, i p. Fr. Paschalski! „Byle dotrzeć do Sejmu”, — mówiono w Belwederze, mówiono żoźnierczom na licznych frontach, mówiono wszędzie. I co tu dużo gadać! Pierwsze głosowanie powszechne w styczniu r. 1919 związało właśnie tysiącem nici kraj z odradzającym się Państwem, nauczyło kraj odpowiedzialności za Państwo, pokazało naocześnie robotnikom, chłopom, pracownikom umysłowym, co to znaczy Polska Ludowa.

Powołanie do życia pierwszego Sejmu, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, zasady wolności obywatelskich — to były owoce pracy Rządu Ludowego, kierowanego przez socjalistów, opartego na socjalistach. Wszystko, co jest demokratyczne, wolnościowe, postępowe w Konstytucji marcowej, wszystko, co łagodzi i pomniejsza ujemne jej strony, — wszystko to powstało z walki posłów socjalistycznych w Sejmie Ustawodawczym. Demokracja polityczna w Polsce wygląda wreszcie wspaniale na papierze ponieważ wieranych dzisiaj tekstów konstytucyjnych; wygląda o wiele mniej wspaniale w życiu. Ale to, co z niej trwa w ustawach i co zdobyło dla siebie prawo obywatelstwa w praktyce, — to trzeba uznać — w ogromnym stopniu przynajmniej — za dzieło Socjalizmu polskiego.

„Królewsko - polskie” profesornie uniwersytetów widzieli już w la-

Czyich głosów nam wcale nie potrzeba?

Nie potrzeba nam głosów fabrykanów, obszarników, bankierów, karierowiczów.

Niech głosują sobie na „jedynkę”, na „dwudziestkę czwórke”, na „dwudziestkę piątkę”

Na „dwóike” głosuje Polska Pracująca.

PROLETARJAT WARSZAWY POD SZTANDARAMI P.P.S.

W niedzielę dn'a 26 lutego cała Warszawa Robotnicza na 24 wleczach manifestować będzie swą wierność czerwonemu sztandarowi Socjalizmu.

**WIELKIE WIECE—AKADEMJE
odbędą się**

W sali teatru im. Kamińskiego, Oborżna Nr. 1/3 o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Zofja PRAUSSOWA, BUDZIŃSKA - TYLICKA, Marja CHMIELEŃSKA, Andrzej STRUG, Wacław PREIS.

W sali Cyrku Warszawskiego, Ordynacka 1, o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Norbert BARLICKI, Ignacy DASZYŃSKI, Rajmund JAWOROWSKI, Bolesław GRUSZKO, Adam KURYŁOWICZ.

W sali kina „SPLENDID” Gaierja

Luxemburga, godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: Zofja PRAUSSOWA, Edmund MORAWSKI, Antoni WĄSIK, MAJEWSKI i BOCZKOWSKI.

W sali kina „ROCOCO” Nowy-świat róg 6-to Krzyskiej, godz. 12 w poł. WIEC-AKADEMJA DLA INTELIGENCJI

Przemawiać będą tow. tow.: Norbert BARLICKI, Stanisław POSNER, Witold ELEKTOROWICZ, Zenobiusz DUDA, Dr. Czesław JĘDRASZKO, Dr. RAABE.

**PRÓCZ TEGO ZWOŁANE ZOSTAJĄ NASTĘPUJĄCE
WIECE DZIELNICOWE**

1) W sali kina „UCIECHA” Złota Nr. 72, godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: Norbert BARLICKI, ŁOPUSKA, DEWUDZKI i WIEWIORSKI.

2) W sali Zw. Zaw. Kolejarzy, Czerwonego Krzyża Nr. 20, godz. 5 p.p. Przemawiać będą tow. tow.: KURYŁOWICZ, BAŚCIK, ODOBINA, SZPOTANSKI.

3) Na WOLI w kinie „ITALJA” Wolska róg Młynarskiej, godz. 12 w poł. WIEC-AKADEMJA. Przemawiać będą tow. tow.: SZPOTANSKI, PIŁACKI, JABŁONSKI i ŚLUSARSKI.

4) W sali kina „MIRAZ” Czerniakowska 191, o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow.: HARTLEB, ZIÓŁKOWSKI, PIOTROWSKI, SOBCZAK, Konstanty TUREK, KOZŁOWSKI.

5) Na Rynku Starego Miasta, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow.: PREIS, MAMCZAR, WYSOCKI, Dr. STĘPNIWSKI, NIWIŃSKI.

6) NA OCHOCIE na placu przy Kościele ul. Grójecka, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow.: KOWALEW, CIOSIŃSKI, BIAŁAS, MOLENTO.

7) W MOKOTOWIE, na placu przy ul. Puławskiej róg Grażyny, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow.: BARYKA, SZULC, KUROWSKI, BAŚCIK.

8) Na SZMULOWIZNIE, przy kościele, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow.: PAWLIK, BULIŃSKI, DŁUŻNIEWSKI, LEWACZ.

9) Na PRADZE w teatrze „ODRODZONYM” Zygmuntońska, o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: JAWOROWSKI, TELLER, ODOBINA, ŻEBROWSKI.

10) Na KAMIONKU przy kościele, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow.: GODUSŁAWSKI, PODNIESIŃSKI, RAMUS, BOSS.

11) Na ŻOLIBORZU w barakach dla eksmitowanych, godz. 3 p.p. Przemawiać będą tow. tow.: TOPINEK, TRUSZEWSKI, GARLICKI i ŁĘTOWSKI.

12) Na MARYMONCIE na placu Marji Kazimierzy Nr. 1, o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: TOPINEK, TRUSZEWSKI, GARLICKI i ŁĘTOWSKI.

13) Na ANNOPOLU przy kantorze, godz. 10 m. 30 rano. Przemawiać będą tow. tow.: KOMPALO, PYTEL, GORA, ZEMŁO, ŁATKIEWICZ.

14) Na NOWEM BRUDNIE, Syrokomli Nr. 22, godz. 12 m. 30 w poł. Przemawiać będą tow. tow.: KOMPALO, PYTEL, GORA, ZEMŁO, ŁATKIEWICZ.

15) Na PELCOWIZNIE przy stacji kolejki, godz. 1 p.p. Przemawiać będą tow. tow.: CELEJEWSKI, WŁOZCZKOWSKI, SZASTUNOWA, MODLIŃSKI, SIERADZKI.

16) Na BUDACH Obozowa Nr. 5 na placu, godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow.: MICHAŁOWICZ, MALINOWSKI, Marjan MURAWSKI, SZCZUCKI.

17) Na GROCHOWIE przy kościele, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow.: ŁATKIEWICZ, MURAWSKI, Józef PACWA.

18) Na BURAKOWIE, na placu Włociańska róg Gębińskiej, godz. 2 p.p. Przemawiać będą tow. tow.: TOPINEK, TRUSZEWSKI, GARLICKI, ŁĘTOWSKI.

19) MIASTECZKO - POWĄZKI przy kościele, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow.: TRUSZEWSKI, TOPINEK, GARLICKI i ŁĘTOWSKI.

20) TARGÓWEK-FABRYCZNY przy kościele, godz. 12 m. 30. Przemawiać będą tow. tow.: MARTYNOWICZ, WÓJCIK, WARECKI, ZAGIENCZYK.

MARSZ. PIŁSUDSKI I „JEDYNKA”

Niezwykły hałas radosny rozlegał się wczoraj ze szpalt prasy „sanacyjnej”; oto marsz Piłsudski, prezes Rady Ministrów, miał podobno zachęcać osobiście do głosowania na listę Nr. 1.

Do Belwederu przybyła mianowicie „delegacja włosciańska” z województw warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego i poleskiego. Kto „delegację” wybierał bliżej nie wiadomo; jesteśmy w każdym bądź razie pewni, że przyjechała z własnej inicjatywy i na własne konto. Dość zresztą, że przyjechała.

Według relacji „Epoki” spytano ze strony owej „delegacji” marsz. Piłsudskiego, czy się nie popełni „zdrady” wobec niego, głosując na „jedynkę”. Z ust prezesa Rady Ministrów padły — według tejże „Epoki” — słowa:

„Nie, nie popełnicie żadnej zdrady; proszę, proszę, głosujcie. A tymczasem dziękuję panom; do widzenia”.

Wyznajemy otwarcie, że byłibyśmy mocno zdziwieni, gdyby Szeł Rządu oświadczył, że głosowanie na „Blok Współpracy z Rządem” oznacza ni mniej, ni więcej, tylko „zdradę”.

Tak zadeklarował premier. W obozie „jedynkowym” powstał wielki „jubel”. Szczegółowych zaś wskazówek udzielił „delegacji” p. pułk. Sławek — główny organizator „jedynki” — przemawiał,

raz jeszcze, za „jedynką”. Zaczął od „twierdzenia ogólnego”, które brzmi trochę ryzykownie:

„Wszyscy czujecie, że zapanowały w Polsce lepsze czasy od dnia, kiedy zaczął rządzić Marszałek Piłsudski, a przestały rządzić partje”.

Pozostawmy lepiej na uboczu tę zbyt- nio uproszczoną „socjologję” p. pułk. Sławka. Szanujemy jego zasługi zupełnie szczerze, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że przeszłość socjalistyczna pozostawiła bardzo mało śladów w jego umysłowości. Interesuje nas natomiast inna rewelacja pułk. Sławka, ciągle według „Epoki”:

„Sami rozumiecie najlepiej, że dla wykonania swego dzieła Marszałek musi mieć ludzi. Tych ludzi dobrał sobie Marszałek również na liście Nr. 1”.

Czy należy pojmnować słowa p. pułk. Sławka w ten sposób, że marsz. Piłsudski „dobrał sobie” — między innymi — p. Hołyńskiego z „Lewjata” i ks. Radziwoła, p. Mackiewicza, p. Marjana Dąbrowskiego z „Kurjerka” krakowskiego? Wszystko razem robi bardzo przejrzyste wrażenie „kawału” wyborczego panów z „jedynki”. Ten „kawał” nie należy — mówiąc nawiasem — do „smacznych”...

**JAK SIĘ FABRYKUJE DEPUTACJE WYBORCÓW
DO BELWEDERU**

Dnia 12 lutego b. r. zebrał się „gminiaci” we wsi Solec Zdrój (gmina Zborów) aby za poradą wójta Galusa i sekretarza Michała Michalskiego wybrać delegata do Belwederu, celem zasięgnięcia z ust Marszałka Piłsudskiego informacji, na którą listę głosować?

Wybrano 122 głosami na delegata ob. Stanisława Bonara z Solca.

Ale wybór ten nie podołał się sekretarzowi Michalskiemu, który zażądał ponownego wyboru, bo Bonar „jest partyjnikiem z partji Wyzwolenia”...

„Gminiaci” stali jednak twardo przy swoim mężu zaufania i nie chcieli wybierać nikogo innego.

Wtedy sekretarz podał papier z uchwałą ogółu. Poczem udał się z wójtem do sąsiedniej izby, a do „gminiaczków” czekających bez światła wysłał wójt pijanego woźnego żeby ludzi rozpedził.

Po dwóch godzinach wyszedł pisarz i oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na wyjazd Bonara, którego ogół wybrał.

Do Warszawy zaś pojechał sam pan pisarz Michalski, aby stać na podwórku Belwederu i czekać cierpliwie, by go objaśniono, na którą też listę ma głosować...

Bo on sam nie wiedział oczywiście.

JAK TO BYŁO Z DELEGACJAMI

Jak pisaliśmy już, w Warszawie gościły delegacje chłopów, sprowadzone przez Komitet wyborczy „jedynki”. Pisma sanacyjne zapewniali, że wszyscy oświadczyli się za listą Nr. 1.

Tymczasem — jak się dowiadujemy —

poszczególni delegaci po dobrym obiedzie u Albrechta chyłkiem... przychodzili do przywódców „Wyzwolenia”, zapewniając, że pozostają wierni „trójce”, a przejechać się do Warszawy i zjeść za darmo obiad nigdy nie zawadzi.

NASZ W CZORAJSZY DODATEK SAMORZĄDOWY

Wczorajszy nasz „Samorząd” dołączony do „Robotnika”, poświęcony został ofiarnej i owocnej działalności socjalistycznego samorządu Sosnowca, „Samorząd” następny zobrazuje pracę socjalistycznej Dąbrowy Górniczej.

Z tych kilku kartek wczorajszych, przełamanych osobno, czytelnicy zrozumieją, ile zrobić można, gdy się ma wolę świadomą, jakiejkolwiek jasnej odpowiedzi na jasno postawione pytania.

I ZNOWU P. WALDEMARAS...

W grudniu r. ub. Rada Ligi Narodów powzięła zupełnie określone, zupełnie wyraźne decyzje w sprawie polsko - litewskiej. Rada uznała, mianowicie, że w warunkach obecnych interes ogólny wymaga, by między Polską a Litwą nastąpiły wreszcie normalne stosunki dyplomatyczne i gospodarcze.

W tym też duchu sformułowana była nota, którą p. min. Zaleski wystosował do p. Waldemarasa w styczniu. Od tej chwili Rząd dyktatorski Litwy gra zgola nieduwznicznie na zwłokę. Realne, niezaspokojone, pałace potrzeby trwają nadal. Ale cóż takie „drobiazgi” obcho-

dzą p. Waldemarasa? Kowno zalewa wciąż Warszawę potokiem słów, pozbanionych wszelkiej treści konkretnej, unikających jakiegokolwiek jasnej odpowiedzi na jasno postawione pytania.

W marcu rozpocznie się znowu sesja Rady Ligi. I znowu powróci na porządek dzienny sprawa polsko - litewska. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jeżeli i tym razem Liga nie potrafi zmusić p. Waldemarasa do nawiązania rokowań bezpośrednich z Polską, powaga Ligi ucierpi na tem zupełnie poważnie.

S. K.

tach 1919-1921 „niebezpieczeństwa”, płynące z demokracji dla klas posiadających. Pojękiwali zcicha, „krwytkowali” delikatnie, ostrożnie, uszczypliwie. Po przewrocie majowym, po Nieświeżu, po obdarzeniu portfelami ministerjalnymi p.p. Myszczowicza i Niezabytowskiego burżazja polska poczuła twarde gruntu pod nogami. Zapomniała wrędcie o demokratycznych złudzeniach młodości niepodległościowej, kiedy bałnet sowiecki dotykał gardła. Śni o faszyzmie, śni o „systemie prezydenccjalnym”. Pragnie „reformować” Konstytucję „demagogiczną”. Prag-

nie „naprawiać” prawo wyborcze, obmyślane ponoć „dla analfabetów”! My — socjaliści — budowaliśmy demokrację polityczną w Polsce własnymi rękami; budowaliśmy ją wtedy, gdy nie była wcale „popularną demagogją”. Widzieliśmy w niej i widzimy nadal drogę jedyną do Socjalizmu, sposób jedyny dla utrwalenia Niepodległości i dla wychowania mas.

Dlatego będziemy jej bronić. Ale — broniąc — postaramy się pchnąć ją naprzód.

Mieczysław Niedziałkowski.

ZBLIZKA I ZDALEKA

„BEZPOWROTNE”.

Pokazywano mi paszport z czasów okupacji carskiej, na którym widnieje napis bezwzględnie. Właścicielka, poddana pruska, skazana przez władze policyjne carskie na wysiedlenie z dawnego Królestwa Kongresowego, otrzymała swój paszport pruski zaopatrzone w wizę rosyjską z napisem, który wymienię przed chwilą.

Paszport z takim napisem powinien znaleźć swoje miejsce nie tylko w muzeum martyrologii polskiej, ale w muzeum naukowych badań historycznych, socjologicznych, psychologicznych. Człowiek na każdym kroku popełnia mnóstwo błędów w rozumowaniu swoim. Uważa siebie za centrum świata, jest pyszny, próżny i dumny. Tymczasem jest małą kropką w ogromnym zbiorze istot żywych. Wydaje mu się, że jest wieczny, tymczasem żyje chwilę, ani się obejrzy, znika niby motyl jednodniowy. Buduje pałace nie skończył jeszcze budowy, a już w trumnie znajduje odroczynkę, który naprawdę jest wieczny. Wynalazł wszystkie nauki, wierzy, że co głosi jest prawdą. Tymczasem nauka nie zatrzymuje się nigdy w miejscu swoim i co wczoraj było prawdą dziś stała się kłamstwem. Kopernik do góry nogami wywrócił dumną teorię o królewskiej wielkości Ziemi. Zdegradował ją do wielkości małej kuli wśród tysięcy innych we wszechświecie zawieszonych planet. Darwin uczynił to samo z człowiekiem. Miał on być jedynym, co po raju chodził; zdegradował go do stanowiska jednego z tysięcy szczebli na olbrzymiej drabinie istot żywych, co prawda najwyższego, ale odłamkiem związanego z innymi. Nie oważył już ludzkie dzisiejsi: „czy człowiek pochodzi od małpy?”, miliony lat dzieła bowiem powstanie człowieka od najbliższego małpocuda na drabinie kręgowców i co lat kilkanaście tu i owdzie, ostatnio na wschodzie Jawie odnajdują ślady istot, które jeszcze nie są „człowiekiem”, ale już oddawna przestały być „małpą” (małpocud odnaleziony przez dra Dubois). Dawno atoli minęła próżność człowieka, że on „jeden” i t. d. Nauka jest bezwzględnie szkoła skromności.

Mały, skromny, niby ziarenko piasku rzucony w nieskończoność przetrwał świat — co znaczy pewność siebie, bita siła, zwycięstwa człowieka. Jest przysłowie, które mówi: „nie mów się nigdy — nigdy”. Przysłowie to nic innego nie znaczy, jak tylko: że słowo człowieka jest tak słabe, tak rękotne, tak nieważne, że lepiej nie mówić rzeczy tak mocnych i jedynych, jak: zawsze, albo nigdy. Gubernatorowi carskiemu wydawało się, że on wiecznie będzie żył, ciemiężył, znęcał się. Cóż bowiem może przeszkodzić jego woli, tego rozkazom, jego życzeniom, pożądaniom nadziejom. Za nim stoi sto tysięcy urzędników, policja, armaty, wielomilionowa armia, dziennikarze, literaci, profesorowie kościoł nawet. Co znaczy obywatel, milionowa częstotliwość drobin piasku wobec tej potęgi? Wydawało mu się, że gdy powie: „nigdy”, to tak jakby grzmot zaryczał, jak gdyby siła nadprzyrodzona przemówiła. Spośród nich jednym, jak bokser dotknięciem małego palca — obalał ludzi straszkanych, wystraszonych i sennyh. Pewnego dnia uważał, że obywatel ten mu przeszkadza. Wysiedlał go z miasta do miasta, z prowincji do prowincji i jak dziś dyktator Stalin wysiedla Trockiego na granicę Chin, tak dwadzieścia lat temu jeszcze, wysiedlano z Warszawy i Płocka, i Łodzi tysiące obywateli na pogranicze Chin, czy między Samojedów, Tungusów, Baszkirów, Kamylków, między modlących się do gwiazdy w ścianie jurty bałwochwalców najlepszych i najpiękniejszych ludzi Polski! Wysiedlano też i zagranicę „państwa” (ci byli względnie najszcześliwsi) do „Austrii” i do „Prus”. Wysiedlano bez prawa powrotu, bez powrotu, nazawsze.

I cóż gubernator? Już trzynaście lat minęło, jak ślad jego trawa porośnięta zapomnienia. Gdzie armia niepożyta, gdzie armaty, gdzie nieskończone arsenały, prochownie. Gdzie armie gubernatorów pruskich i namiestników „galicyjsko-lodomerskich”? Zapadły się w otchłań nicosi, rozplynęły się mury ołowiu i stały we wszechświecie, jak gdyby ich nigdy nie było... I jeden z tych, co lubił wołać: „nigdy”, „zawsze”, co zawsze miał bezcelne spojrzenie, wiarę w „boskie” swoje pochodzenie, dziś zamknięty w parku holenderskim, niby ostatni żubr z menażerii królów, cesarzów i arcyksiążąt — przypomina przy pomocy płatnych dziennikarzy, że żyje jeszcze...

NA FRONCIE WYBORCZYM

KOMUNIKAT

Niniejszym wzywamy pełnomocników listy P. P. S. do Sejmu i do Senatu, by niezwłocznie przystąpili do sporządzenia listy mężów zaufania listy P. P. S. w obwodach głosowania do Sejmu i do wystawienia dla tychże mężów zaufania odpowiednich legitymacji.

Listę mężów zaufania należy przesłać do Komisji Wyborczej, a odpis jej do pełnomocnika listy P. P. S. do Senatu. Legitymacje zaś dla mężów zaufania w Obwodach głosowania do Sejmu, Pełnomocnicy listy Sejmowej wręczają NAJDALEJ 1-go MARCA B. R.

Tę samą czynność wykonają Pełnomocnicy listy P. P. S. do Senatu z tym, by mężowie zaufania P. P. S. w Obwodach głosowania do Senatu (zostają ci sami co do Sejmu) otrzymali legitymacje z podpisem Pełnomocnika listy PPS do Senatu najdalej do 8-go MARCA b. r. Odnosnie głosowania do Sejmu i Senatu — należy kierować się wskazówkami Instrukcji Sekretariatu Generalnego Nr. 5 i 6.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

OSTRZEŻENIE

Do klasy pracującej w woj. Lubelskim

Dostarczono nam odezwę przez nikogo nie podpisaną, a przemawiającą z całym tupetem „imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej”. Odezwa głosi, że, jeśli ktoś nie może „ani weź” głosować na „dwójkę”, to niech głosi „przynajmniej” na „jedynek”. Odezwa datowana jest: „Lublin, w lutym”.

Ostrzegamy naszych towarzyszy w woj. Lubelskim, że P. P. S. żadnej takiej ani podobnej odezwy nie wydawała. Do ludzi, którzy „ani weź” nie mogą głosować na „dwójkę”, nie zwracamy się wcale. Ludzie zaś, którzyby podobne „myśli” rozwiali, nie reprezentują ani P. P. S., ani jej ideologii, ani jej polityki.

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

KELNERZY, KUCHMISTRZE, HOTELARZE GŁOSUJĄ NA 2

Wczoraj odbyła się konferencja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych, w obecności delegatów przyby-

łych z Krakowa, Poznania, Łodzi i innych miast.

Konferencja zdecydowała, iż pracownicy gastronomiczno-hotelowi głosować będą na listę Polskiej Partii Socjalistycznej — 2.

PRACOWNICY TELEFONÓW GŁOSUJĄ NA LISTĘ NR. 2

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału V Zw. Zaw. pracowników inst. użyt. publ. (telefony), na któ-

rem uchwalono głosować w dn. 4 i 11 marca na listę Nr. 2.

PRACOWNICY KINEMATOGRAFICZNI GŁOSUJĄ NA LISTĘ 2

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników kinematograficznych. Po przemówieniu tow. Ramusa

uchwalono jednogłośnie w dniu 4 i 11 marca oddać swe głosy na listę Nr. 2.

UNIWAŻNIENIE „JEDYNKI”

W okręgu wyborczym Nr. 47 (Rzeszów — Jarosław) na 21 zgłoszonych list unieważniono 8, pomiędzy innymi u-

nieważniona została lista rządowa Nr. 1 ze względów formalnych.

REWIZJE I ARESZTOWANIA W OKRĘGU KOWEL-WŁODZIMIERZ

W okręgu Nr. 56 (Kowel — Włodzimierz) dokonano rewizji i aresztowań wśród działaczy Sel-Robu lewicy. Ares-

ztowano S. Kozaczuka, Kisielnika i Chmielniczuka.

NA PROWINCJI

NIEZWYKŁY POLICJANT

Do jednego z miasteczek przyjeżdża mówczyna z P. P. S. dla odbycia wiecu. Jak zwykle w tych „konstytucyjnych” czasach, wiec nie odbywa się bez asysty policjanta. Staje u drzwi sali, gdzie ma się odbyć wiec i wpuszcza zgromadzonego lud czwórkami. „Nie pchać się — wchodzić czwórkami i nie palić papierosów, bo m... zbije! Kobieta ma mówić, rozumiecie?” Gdy sala już się zapełniła, staje u drzwi, więcej nikogo nie wpuszcza i przestrzega porządku.

Po wiecu mówczyna nasza chce wyjść, ale policjant protestuje. „Proszę pani — mów — nie wpuściłem wszyst-

kich, bo sala by się zawałiła. Przyrzekłem im, że pani drugi raz dla nich powtórzę. Można krótko. Resztę to im tamci powtórzą. Niech już pani to zrobi dla mnie, bo im przyrzekłem”.

Oczywiście nasza mówczyna powtórza po raz drugi przemówienie.

Po tym drugim wiecu nasza towarzyska wciąga w rozmowę policjanta.

— Proszę pani, pani mówi do biednego ludu. A ja to niby nie ten sam biedny lud? Mam 126 złotych miesięcznie. Czy ja nie należę do tego samego biednego ludu? Jak wy zwyciężycie, to mnie się krzywdza nie stanie.

Autentyczne.

WCIĄGANIE ORGANIZACJI WOJSKOWEJ DO AKCJI WYBORCZEJ PRZEZ „JEDYNKĘ”

Z kilku okręgów wyborczych przedłożono nam następujący dokument skierowany do organizacji wojskowej „Strzelec” przez tak zw. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Dokument ten brzmi jak następuje:

Okólnik.

Ponieważ cała akcja wyborcza skupia się w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, przeto w porozumieniu z ugrupowaniami, wchodzącymi w skład Bloku wzywa się prezesów i kierowników lub ich pełnomocnych zastępców, by natychmiast po o-

trzymaniu niniejszego okólnika zgłosili się osobiście do Ekspozytury powiatowej. Prezesi winni przedstawić kierownikowi Ekspozytury wykazy swych zarządów, zgłosić wybitniejszych mówców ze swego koła i poinformować o sytuacji politycznej na terenie ich miejscowości i okolicy. Otrzymają tamże wszelkie instrukcje, co do zajęcia wspólnego frontu w akcji wyborczej”.

Okólnik powyższy rozesyłany został przez wojewódzkie biura wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

ZNOWU STAROSTA W ŁUNIŃCU!

Ma być zwołany wiec P. P. S. w takiej sobie miejscowości, która zwie się Hanczewice. Starosta w przeddzień zwołał zebranie komitetu listy Nr. 1. Powzięto decyzję — rozbić wiec P. P. S. i zaangażować pałkarzy! Jeden z uczestników zebrania informuje naszych towarzyszy o nazwiskach pałkarzy i o ich zamiarach.

Odbywa się wiec. Pałkarze i to pija-

ni — w komplecie. Oczywiście krzyczą... jak zapłacen. Policja wiec rozwiązuje. Awanturników oczywiście nie tknęła. Towarzysze nasi zwołali drugie zebranie, tym razem w lokalu. Policja z pałkarzami przybywa znowu. Dalszy ciąg jak to już u nas teraz zwykle. Pałkarze wrzeszczą i policja rozwiązuje zebranie.

Tak, panie starosto, tylko tak dalej! Kto wiatr sieje, zbiera burzę!

POWIAT MIŃSKO-MAZOWIECKI

W ostatnim czasie odbyły się w powiecie Mińsko-Mazow., następujące zgromadzenia przedwyborcze:

Mińsko-Mazow., przemawiali tow. tow. Pragier i Kopankiewicz; Siennica — tow. tow. Kopankiewicz i Gruska; Stanisławów — tow. tow. Skarzyński i Peszko; Dębe Wielkie — tow. tow. Kopankiewicz i Trojanowski; Kolbiel — tow. tow. Skarzyński i Stawicki; Jakutów — tow. tow. Żukowski i Gruska; Katuszyn —

tow. Derma; Kicaki — tow. tow. Trojanowski i Gruska; Latowice — tow. tow. Turek i Porębski; Kuliew — tow. tow. Kopankiewicz i Skarzyński; Mińsko Maz. — tow. Modliński; Glinianka — tow. tow. Skarzyński i Gruska; Dębe Wielkie — tow. tow. Tyll i Trojanowski; Siennica — tow. Derma; Cegłów — tow. Skarzyński; Stanisławów — tow. Kopankiewicz i Porębski.

Pełen melancholji jest ten wyraz w starym paszporcie. tyle razy oglądanym przez carskich siepaczy policyjnych. Bezwzględnie! Jakże wyrazem tym musiały się lubować czy ochraniać! Powtarzały go głośno zapite usta żandarma, lubując się dźwiękiem tych sylab, niby słodką muzyką bałałki! A dziś do lamusa historii, między cienie Na-

buchodonorów, Attyłów, Darjusów. Ostrzeżenie, gdyby ludzkość umiała słuchać wskazań historii, słuchała Rozumu, Nauki, szukałaby Prawdy. Jeżeli nie chce — zostaje zawsze nauka dla badaczy i socjologów, a także niemałe zadowolenie dla ironistów.

Bezwzględnie, panie policmajstrze! Henryk Bezmasli.

SZYKANA

Kapral Ciepliński, kandydat z listy 37 w Warszawie, został przez Biuro Personalne M. S. W. przeniesiony do 44 pułku piechoty w Równem. Ciepliński jest kategorii „D” (zdolny do służby pozaliniowej), w r. ub. złożył egzamin na podoficera kancelaryjnego, od 5 lat nie był w służbie liniowej, ciesząc się jaknajlepszą opinią, jako podoficer kancelaryjny.

Przeniesienie jest więc zwykłą szykaną za to, że Ciepliński osmielił się kandydo-

wać do Sejmu.

Nie jesteśmy zwolennikami listy 37, która nie ma żadnego szans powodzenia, a tylko rozbija głosy. Ale jeśli wolno wojskowym kandydować z „jedynek”, dlaczego nie wolno z innych list?

Napiętnować należy na tem miejscu wczorajsze oba wydania „Czerwoniaka”, który natrząsa się z Cieplińskiego i klepie po ramieniu władze wojskowe za przeniesienie go na Kresy.

DEKLARACJA KANDYDATÓW JEDYNKI

Wczorajsza „Dwugroszówka” donosi: Kandydaci z listy Nr. 1 podpisują przy przyjęciu kandydatury następującą „deklarację”:

— Ja niżej podpisany, przyjmując mandat z listy Nr. 1, uroczystie deklaruje, że: 1) Obowiązuję się popierać i szanować władzę Prezydenta Rzplitej i przez odpowiednie zmiany naszej Konstytucji dążyć do wzmocnienia władzy wykonawczej; 2) Będę stał na stanowisku, że sprawy konieczności państwowej, a więc przede wszystkim sprawy polityki zagranicznej, obrony państwa i jego skarbu nie mogą być

bronią dla wywalczenia od państwa żadnych korzyści na rzecz czy to jakiegokolwiek grupy czy klasy społecznej;

3) w stosunku do posłów, wybranych z tej samej listy, będę się kierował uczuciem szacunku, który obowiązuje ludzi, związanych wspólną troską o siłę państwa;

4) w okresie konstytuowania się frakcji parlamentarnej decyzji mojej co do ewentualnego podziału posłów wybranych z listy Nr. 1 na odrębne grupy parlamentarnej nie poweźmę bez uprzedniego wysłuchania opinii Marszałka Pilsudskiego.

ŁÓDŹ PODMIEJSKA

W okręgu tym najbardziej wyteżoną robotę wyborczą prowadzi P. P. S. i „sanacja”. „Sanacja” za pośrednictwem starostów oddziałuje na wójtów i sędziów, by poparli jedynkę.

Na odbywanych w dużej liczbie wiecach P. P. S. w ośrodkach miejskich i wiejskich, mówcy P. P. S. są przyjmowani z wielkim uznaniem. Wpływy prawnicy i „sanacji” — znikome.

Ostatnio bardzo zaostrzyła się walka pomiędzy Niem. Socjalistyczną Partią Pracy a Blokiem mniejszości narodowych, t. j. w szczególności nacjonalistami niemieckimi, którzy niczem się nie różnią w metodach walki od reakcji polskiej.

Również uwidacznia się wielkie niezadowolenie wśród N. P. R. „lewicy” z powodu zawarcia bloku z jedynką, na której listach figurują nazwiska znanych wrogów ludu pracującego. Robotnicy enpeerowcy obecnie już jawnie demaskują swych wodzów i wykazują bankructwo ideowe N. P. R.

W naszym okręgu na liście „jedynek” znajduje się znany obszarnik p. Leopold i enpeerowiec p. Wojewódzki, b. wiceprezydent m. Łodzi. Dobrane towarzysztwo! Leopold znany wróg szkolnictwa powszechnego.

POWIAT OPATOWSKI

Samowola komendanta posterunku

Dnia 19 lutego r. b. w osadzie Nietulisko gm. Kunów, zostało zwołane w mieszkaniu jednego z miejscowych obywateli zebranie przedwyborcze. Podczas przemówienia tow. Dziennika, wszedł do mieszkania komendant posterunku p. p. w Kunowie, Nr. 1149, i zażądał wylegitymowania się mówcy.

Tow. Dziennik okazał legitymację partyjną, dowód prezesa Rady miejskiej w Ostrowcu. Wówczas komendant oświadczył, że na legitymacji winna być fotografia; również wszyscy obecni winni być członkami partii i mieć legitymacje, a ponieważ tak nie jest, to zebranie rozwiązuje!

Tow. Dziennik, powołując się na ustawę o ordynacji wyborczej, zaznaczył, że nie jest to zebranie partyjne, tylko przedwyborcze, dlatego zebrani obywatele nie muszą być członkami partii.

Wyjaśnienie to nie wystarczyło gorliwemu komendantowi i nie pozwolił dalej prowadzić zebrania. Tow. Dziennik zakończył, wzywając obecnych by głosowali na listę Nr. 2.

Zwracamy się do p. starosty pow. Opatowskiego i p. komendanta p. p. w Opatowie, jako władzy przełożonej, o pouczenie kom. post. w Kunowie, że należy szanować prawa obywateli, zagrożone Konstytucją.

OKRĄG BRZEŚĆ LITEWSKI—KOBRYŃ

W Domaczewie odbył się wiec P. P. S., przy udziale 700 słuchaczy. Przemawiał tow. Godusławski. Zebrani uchwalili rezolucję, opowiadającą się za listą Nr. 2. Wiece zwoływane tu przez inne stronnictwa, kończyły się fiaskiem, a nawet wygwizdywaniem mówców.

Tegoż dnia odbył się wiec w pobliskim tartaku, przy obecności około 100 robotników. Przemawiał również tow. Godusławski.

Wszyscy obecni wypowiedzieli się jednogłośnie za listą P. P. S. Dzięki zaangażowaniu w Domaczewie przed dwoma tygodniami komitetu P. P. S., robotnicy uzyskali lepsze warunki pracy. Mianowicie zmniejszono im ilość godzin pracy

z dziesięciu na osiem, przy utrzymaniu dotychczasowego wynagrodzenia.

Dn. 20 b. m. odbył się w Kobryniu wielki wiec P. P. S., na którym było obecnych od 3 do 4 tysięcy osób. Po przemówieniu tow. Godusławskiego uchwalono również głosować na listę Nr. 2.

I w Kobryniu innym stronnictwom nie udaje się urządzać wieców.

Taki sam los spotkał mówcę listy Nr. 20, rosyjscy monarchiści, którego zepchnięto z wozu, z którego usiłował przemawiać do zebranych. Wobec powstałego tumultu, policja wezwała wszystkich do rozejścia się.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku całkowity sukces pozostał tylko przy P. P. S. Obecny.

WEZWANIE

W związku z wytoczoną mi przez lekarza więziennego kategorii w Orle, d-rze Rychnińskim sprawą o zniesławienie — wzywam wszystkie osoby, które zetknęły się w Orle w więzieniu lub wojażem z d-rzem Rychnińskim lub wiedzą coś o jego tam działalności o podanie mi swego adresu i krótkiej treści posiadanych o d-rze Rychnińskim i o jego działalności w Orle informacji i opinji. Proces karany został mi wytoczony z powodu umie-

szczonej w moich „Wspomnieniach z kart torgi” (str. 61) wzmianki, w której o d-rze Rychnińskim napisałem, iż jest on „najdalekim z pod ciemnej gwiazdy”, iż „na sumieniu jego spoczywa niejedna zamordowana ofiara”, i że „traktował chorujących tak samo brutalnie, jak cała administracja więzienna”.

Jan Kwapiński,
(Związek Robotn. Rolnych, ul. Czerwonego Krzyża 20, Warszawa)

KRONIKA POLITYCZNA

ODRODZONE „DWA GROSZE”.

Od dnia dzisiejszego zaczyna znowu ukazywać się „Gazeta Poranna 2 grosze” pod redakcją b. pos. Sadzewicza.

ORGANIZACJE SPOŁECZNE WOBEC PROJEKTÓW RZĄDOWYCH.

Swojego czasu podaliśmy wiadomość, że Rząd opracował szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach zdrowia publicznego. Między in. opracowane były projekt rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych oraz projekt rozporządzenia o zwalczaniu gruźlicy. Projekty powyższe zostały przedłożone fachowym ciałom lekarskim, przyczem ciała te doszły do przekonania, że są one życiowo nierealne i wymagają gruntownych i zasadniczych zmian. W szczególności charakterem wybitnie policyjno-administracyjnym odznacza się projekt rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych podejmował śniadaniem przedstawiciela angielskiej prasy amerykańskiej p. Simonsa.

Minister Spraw Zagranicznych udzielił exequatur p. Konradowi Łosińskiemu, konsulowi honorowemu Finlandji na województwa: Tarnopolskie, Stanisławowskie, Wołyńskie, Lwowskie z siedzibą we Lwowie.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ECHA ZATONIĘCIA ŁODZI S. IV.

Donoszą z Nowego Jorku: Głośna tragedia łodzi podwodnej S. 4 znajduje swój epilog przed sądem. W charakterze oskarżonych staną komendant torpedowca, który najechał na łódź, kierownik ekspedycji ratowniczej i kilku oficerów.

NA DWORCU W LEODIUM.

Na dworcu w Leodium wjeżdżający na dworzec pociąg osobowy zderzył się z lokomotywą. Obie lokomotywy zostały uszkodzone. W wyniku katastrofy 14 osób zostało rannych, przyczem 4 b. ciężko.

SKAZANIE MILJONERA - OSZUSTA.

Sensację wywołało w Ameryce skazanie jednego z najbogatszych potentatów naftowych, Sinclair'a, na sześć miesięcy więzienia za zniewagę sądu. Sinclairowi zarzucano próbę rzekupienia sędziów przysięgłych w jednym z procesów, którego był głównym uczestnikiem. Sinclair wnosí odwołanie od wyroku.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JERUZOLIMIE.

W dniu 22 b. m. o godz. 3-ej rano odczuło w Jerozolimie lekkie trzęsienie ziemi, po którym o godz. 7 m. 50 nastąpiło silniejsze trzęsienie, przypominające trzęsienie z lipca ub. roku.

WAHABICI.

W pobliżu Basry doszło do starcia pomiędzy silnym oddziałem wahabistów a wojskami angielskimi. Anglicy zmuszeni zostali do cofnięcia się. Dla rozproszenia oddziałów arabskich wysłany został oddział samolotów angielskich.

ZNÓW SYSTEM KARTKOWY W ROSJI.

A. W. donosi z Moskwy, że onegdaj znikły z rynków moskiewskich cukierki tłuszczce. Wśród ludności w związku z trudnościami aprowizacyjnymi, panuje zaniepokojenie. Krają pogłoski o możliwości wprowadzenia systemu kartkowego. W Moskwie trwają w dalszym ciągu aresztowania kupców prywatnych.

KONFISKATA

ODEZWY AKADEMICKIEJ

W dniu wczorajszym została skonfiskowana odezwa bratniej naszej organizacji Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej) wydana przez Koło uniwersyteckie w związku z Walnym Zebraniem Bratniej Pomocy studentów Uniw. warszawskiego.

W odezwie tej, towarzysze akademicy ogłaszającej program swój, o który walczyć będą na walnym zebraniu.

Podane w odezwie fakty, stwierdzające: nędzę robotnika i pracownika umysłowego, represje policyjne w stosunku do młodzieży akademickiej oto ustępy, które stały się przedmiotem konfliktu.

„Sprawnie” działająca nasza policja wysłała do tow. Stanisława Niemyskiego, wydawcy odezw swych funkcjonariuszów, z nakazem przeprowadzenia rewizji w lokalu... przy ul. Wareckiej 7 (Red. „Robotnika”) dla zapobieżenia rozprowadzaniu „komunistycznych” (dosłownie) odezw „socyjalistycznej młodzieży”.

Panowie z komisariatu rządu nie wiedzieli dotąd, że socjalizm i komunizm to bardzo odrębne rzeczy.

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI

ESTONJI

Dzisiaj upływa dziesięć lat, jak Estonia ogłosiła się niepodległą republiką demokratyczną.

W walce o niepodległość Estonji klasa robotnicza odegrała pierwszorzędną, bodajże główną rolę. To też święto dzisiejsze jest w lwiej części świętem estońskiej klasy robotniczej.

Jak czytelnicy nasi dowiedzą się z artykułu poniższego tow. Martny, sekretarza Estońskiej Partii Socjalistycznej, robotnicy estońscy obchodzą jubileusz niepodległości nie w takim nastroju, w jakimby chcieli.

Ale wierzyć trzeba, że jest to nastroj przemijający, mający swe źródło w powrotnej fali reakcji, zalewającej obecnie szereg państw europejskich.

Socjalizm polski, który z podziwem śledził bohaterską walkę robotników estońskich z caratem i najazdem bolszewickim, śle towarzysom naszym z okazji ich święta narodowego najserdeczniejsze życzenia.

Niech żyje niepodległa Estonia socjalistyczna!



TOW. MARTNA,

sekretarz estońskiej partii socjalistycznej

I.

W życiu państw dziesięć lat stanowi bardzo krótki okres czasu, nie wystarczający bynajmniej, jako podstawa dostateczna do szerszych rozważań. W naszym wypadku nie chodzi nawet w rzeczywistości o dziesięć lat! Albowiem tuż po ogłoszeniu niezawisłości państwowej nastąpiło wkroczenie niemieckich wojsk okupacyjnych i rządy tych wojsk, to znaczy całkowite zdławienie wszelkiej samodzielności... Kiedy potem wskutek rewolucji w Niemczech w listopadzie 1918 r. musiano przerwać okupację, mógł wprowadzić rząd tymczasowy republiki rozpocząć funkcjonowanie, ale teraz należało powstrzymać wojska rosyjskie, wtargające wślad za odchodzącymi Niemcami, to zn. należało prowadzić wojnę, zakończoną dopiero 2 lutego 1920 r. pokojem dorpackim.

Jak inne kraje tak też Estonję wyniszczyła wojna światowa. Rząd tymczasowy znalazł się tedy z pustymi rękoma, t. zn. z opróżnioną kasą i musiał podjąć nierówną walkę z Rosją — zresztą w stanie całkowitego rozbrojenia. Władze okupacyjne nie zadowolili się gospodarczym zubożeniem kraju, lecz rozciągały też estońskie oddziały wojskowe, które utworzyły formacje narodowe z rozpadającej się armii rosyjskiej, zabrały broń i ekipunek i wywoziły z kraju. Jednocześnie z narzuconą wojną groziła klęska głodowa, której niebezpieczeństwo potęgowała jeszcze wojna. Rozumie się, że w o-wych ciężkich czasach, które w końcu z powodu zaraz i epidemii, z powodu zamieszania, wywołanego przez t. zw. ekspedycję Judenicza,

jeszcze bardziej przygniaty, nie można było przystąpić do planowej budowy życia państwowego, gdyż cała siła musiała być ześrodkowana w obronie kraju.

II.

W bilansie 10-lecia republiki należy się pierwsze miejsce swobodom politycznym, które zawsze stały na czele żądań i celów rewolucjonistów, a które osiągnięte zostały dzięki upadkowi caratu. Przedewszystkiem: wolność prasy, słowa, zgromadzeń i koalicji, zniesienie rzyfikacyjnej szkoły a wprowadzenie języka ojczystego, jako wykładowego we wszystkich szkołach, przymusowa szkoła powszechna i t. d. Wszystko to wprawdzie znalazło się w niebezpieczeństwie za okupacji niemieckiej, na szczęście jednak tylko przejściowo: rewolucja niemiecka przyszła nam na ratunek.

Dopiero po odejściu wojsk okupacyjnych otworzyła się możliwość przystąpienia poważnie do budowy własnego państwa. Rzecz zrozumiała, że jako forma państwowa wchodziła w rachubę tylko republika demokratyczna i rzecz również zrozumiała, że swobody obywatelskie zagwarantowane zostały w konstytucji. We wszystkich tych pracach socjaliści nietylko brali udział, ale też udział ten był stanowczo decydujący.

III.

Strona gospodarczo - materialna wymaga osobnego omówienia. I należy tu zgóry stwierdzić, że wiele z najbardziej różowych nadziei jutrznianych, oczekuje jeszcze spełnienia. Niektóre tylko częściowo urzeczywistniły się; wiele rzeczy wygląda dziś ponuro, a spodziewaliśmy się ujrzeć je w świetle słonecznym...

Upadek caratu spowodował nieuniknienie upadek junkrów feudalnych. Chłop uwolnił się od wszelkich ciężarów feudalnych i — o ile zakorzenione braki gospodarki chłopskiej na to pozwalają — nastąpił już pewien postęp. Gospodarka staje się racjonalniejsza, obszar uprawy rośnie, liczba trzody powiększa się z roku na rok i w związku z tem zaznacza się wyraźnie wzrost wywozu produktów rolnych. Do tego dochodzi, że chłop przez swych przedstawicieli może obecnie wpływać na państwo w kierunku potrzeb gospodarstwa rolnego. Jeżeli na tej drodze jeszcze nie wszystko dało się osiągnąć, to w każdym razie bardzo wiele.

Upadek junkierstwa przyniósł nam pozatem reformę rolną, to zn. ok. 30 tys. włóscian osiadło na upaństwowionych wielkich majątkach. Aczkolwiek ziemi tej rozparcelowano już 1/10, nie można uważać reformy rolnej jako zakończonej. Osadnictwo nowych włóscian jest b. kosztowne. Państwo poniosło już — kosztem podatników — wielkie ofiary na wzmocnienie gospodarcze osadników. Ale trzeba będzie jeszcze większego nakładu środków, zanim nowe gospodarstwo usprawiłiwią pokładane w nie nadzieje. Dla zakończenia reformy rolnej potrzeba wszakże także zaopatrzyć w ziemię bezrolnych. To jest jednak bardzo trudne do uskutecznienia, gdyż osuszenie bagien, których w kraju jest stosunkowo dużo, wymaga znacznych kosztów, uzyskanie zaś kapitałów nie jest rzeczą łatwą.

W związku ze sprawą rolną nie mało trudności sprawia obecność niezmiernie wysokiej liczby — ok. 80 tysięcy — małorolnych gospodarstw, w tem wiele karłowatych. Są one zbyt małe, by zapewnić pracę swym posiadaczom. Przez to powiększa się też nędza bezrobotnych w miastach, która obecnie i bez tego daje się do-

tkliwie we znaki i nakłada na państwo nieprzewidziane ofiary.

Przemysł stoi obecnie na tak słabych nogach, że może zatrudnić ok. 10 — 15 tys. robotników mniej, niż przed wojną (ok. 30 tys. wobec 45 tys.), nie mówiąc już o napływie z roli, zwłaszcza w zimie. Od przewrotów politycznych dawny przemysł stracił prawie zupełnie rynek rosyjski, dla którego głównie pracował, a bardzo mu trudno przystosować się do nowych warunków. Ruch budowlany jest w zupełnym zastoju, mimo dotkliwego braku mieszkań.

Rządy okazywały dużo dobrej woli w popieraniu przemysłu, handlu i rolnictwa. Poszły one nawet być może dalej, niżby tego sprawa wymagała. Łatwo udzielane kredyty sprzyjały w pierwszych latach powstaniu gryniderstwa, które obecnie ze stratami należy likwidować.

IV.

Mimo wspaniałe zwycięstwa, jakie osiągnęliśmy dzięki rewolucji i mimo niepodległości państwowej, która nam spada — że tak powiemy — jako dar z niebios, szerokie warstwy ludowe czują się niezadowolone. Nie należy się temu dziwić. Lud oczeki-



TOW. AST,

wódz socjalistów estońskich.

wał przecież wyzwolenia nietylko z ucisku politycznego, ale też z nędzy materialnej. A ponieważ to nie nastąpiło, więc ocenia się idealnie zdobycze niżej, niż w wypadku, gdyby ręka w rękę z niemi szedł dobrobyt materialny... Nędza materialna szerokich warstw ludowych, dająca się tem więcej we znaki, jako że rewolucja sprzyjała przecież poprawieniu materialnej stopy życiowej, ale przyniosła korzyści tylko klasom posiadającym, stanowi też istotny powód utjemnej oceny samodzielności państwowej ze strony tych niezadowolonych elementów. Niestety państwo robi zbyt mało, by niezadowoleniu temu odebrać grunt, a na to musiano wdrożyć, planową politykę społeczną, w pierwszym rzędzie celowe ustawodawstwo społeczne, ubezpieczenia społeczne, skuteczną politykę płac i pracy. Im mniej ze strony państwa kładzie się nacisku na zdrową politykę społeczną, tem przychylniejszy grunt znajduje posiew agitacji komunistycznej.

Widzimy więc, że jest jeszcze bardzo wiele do roboty, zanim osiągniemy jako takie znośne stosunki. Okres dziesięciu lat okazał się zbyt krótki, abyśmy byli w stanie oczyścić nasze życie państwowe od skaz przeszłości. Przytem nie da się zaprzeczyć, że reakcja przybiera z dniem każdym i coraz głośniejsze sobie poczyna. Niestety trzeba powiedzieć, że rozwój reakcji postępuje szybciej, aniżeli ruch socjalistyczny, który — rzecz zrozumiała — stanowi jedyną siłę, mogącą przeciwstawić się reakcji.

M. Martna

Tallin, w lutym.

PRZEGLĄD PRASY

„Państwowe” apetyty konserwy radziwiłłowskiej.—Wybory a węgiel.—Rządowy organ wojskowy chwali konserwatyzm. — Straszak komunistyczny.

„Dzień Polski” omawia ostatnie przemówienia min. Kwiatkowskiego i Czechowicza, a w końcu wyraża żal, że w mowach tych nie było zapowiedzi o reformach podatkowych na korzyść obszarników i przemysłowców, ani o zmniejszeniu świadczeń społecznych, zbytnio jakoby ciążyących na produkcji. Tu mamy przynajmniej rzeczowe uzasadnienie „państwowego” stanowiska naszych pomajowych twórców ojczyzny z pod znaku Radziwiłła i Lubomirskiego.

Inny fakt dzierstwa „państwowego” podkreśla „Naprzód” krakowski, wskazując na żądanie podwyżek cen węgla ze strony baronów węglowych. Ze względu na wybory podwyżka tę przesunięto do wiosny, ale podwyżka jest pewna, „murowana”, o to postarają się już „sfery gospodarcze” z „jedynki”. Tak samo pewna jest podwyżka ceny cukru.

To są prozaiczne, a bardzo realne więzy „współpracy” z Rządem.

Tymczasem organy sanacyjne lubią deklamować o idealach, świątopoglądach i t. d. Nawet rządowy organ wojskowy „Polska Zbrojna”, w którym panuje bezprzykładny chaos ideowy, sili się na „uzasadnianie” potrzeby konserwatyizmu w Polsce. Niechby tę troskę zostawiła „Czasowi”, „Dniu Polskiemu”, ale trzeba przecież udobruchać jakoś opinię, zdezerjentowaną „współpracownikami” dziwnego nabożeństwa marsz. Piłsudskiego.

„Epoka” zawiera rozumny artykuł o straszaku komunistycznym. Pismo stwierdza, że ordynacja nie pozwala wnikać w tendencje polityczne list, że kilku komunistów w sejmie nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla Polski, że przeciwnie komuniści tylko skompromitowali się w ubiegłym sejmie i tak samo będzie w nowym sejmie, że dopuszczenie komunistów do sejmu zdziera z nich nimb tajemniczości i męczeństwa, że niebezpieczne są głosy komunistyczne, ale tych nie niszczy się przez unieważnienie list komunistycznych.

Ale czy argumenty te trafią do przekonania innego organu sanacyjnego — „Kurjera Porannego”? B.

Z KOMISJI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej postanowione zostało zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki premjowej w wysokości 50 milj. zł.

Według obowiązujących przepisów prawnych wszelkie obligacje pożyczek państwowych muszą być podpisane przez Ministra Skarbu oraz przez dwóch członków Komisji Długów Państwowych, składającej się z przedstawicieli Sejmu i Senatu.

Komisja ta zebrała się w środę i większością głosów odpowiedziała odmownie na żądanie udzielenia podpisów.

Do Komisji Długów Państwowych wchodzi: Marsz. Senatu Trampczyński, b. pos. Głąbiński, b. sen. Bojanowski, b. sen. Średniawski, b. pos. Michalski, b. pos. Osiecki i b. pos. Lypacewicz.

Większość Komisji endecko - piastowa stanęła na stanowisku, że udzielone Rządowi pełnomocnictwa nie obejmują zaciągania pożyczek, która to sprawa pozostaje atrybutem parlamentu. Rządowi prawnicy inaczej komentują Konstytucję i ustawę o pełnomocnictwach. Członkowie Komisji, którzy głosowali za odmową podpisów uzasadniają zgodę swą na podpisanie pożyczki zagranicznej względami na zagranicę, przyczem postawili za warunek uchwalenie przez Sejm tej pożyczki. Obecnie odmowa między in. uzasadniona jest także bliskim terminem zwołania Sejmu.

WESOŁY KĄCIK

WASZE I NASZE.

W miasteczku na Kresach odbywa się przedwyborcze zgromadzenie robotnicze. Nagle do lokalu wpada policja.

— A to co, nielegalne zebranie?...

— Przepraszam — przerywa przewodniczący — według Konstytucji...

— Ja wam pokażę, kto mocniejszy: wasza konstytucja, czy nasze przepisy!

NIEDYSKRETNE PYTANIE.

Pan Andrzej agituje swojego przyjaciela, Pawła, endeka, aby głosował na „jedynkę”.

Gdy p. Andrzej wypierpał już wszystkie swoje argumenty, p. Paweł, który pamięta swego przyjaciela, jak to niedawno jeszcze był gorliwym stuprocentowym endekiem, woła:

— Dobrze, wszystko to pięknie i ładnie, ale powiedz mi, co ty za „Jeden”?

Sip.

BURZA W SZKLANCE WODY

Zdarzył się w Wilnie taki wypadek. Policja — w poszukiwaniu jakiegoś „przestępcy antypaństwowego” — wkroczyła do mieszkania niejakiej p. Steckiewiczowej i dokonała rewizji w pokojach, zajmowanych przez wice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwica i przez osobę, która osiągnęła niebylejakie szczyble w hierarchii „pomajowej” przez komendantkę „Strzelca” p. Olimpię Olejniczkowską.

„Przestępcy” nie znaleziono, ale a-

wantura zrobiła się kolosalna, albowiem „nietykalność” komendantek „Strzelca” winna być, naturalnie, przestrzegana tyśiąć razy ściślej, niż nietykalność „suwerennych” posłów sejmowych. Były i przeprosiny p. Kirtiklisa, naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa, i konfiskata samego „Kurjera Wileńskiego” za urąganie policji i t. p., i t. p.

Z punktu widzenia Konstytucji obowiązującej rzecz cała polega na tem, czy policja miała polecenie dokonania rewizji, wydane przez władze sądowe. Jeżeli nie miała, popełniła nadużycie władzy; jeżeli miała natomiast, to mieszkanie p. Olejniczkowskiej nie jest ani trochę bardziej „nietykalne”, niż mieszkanie każdego innego obywatela.

Z punktu widzenia zaś wychowawczego jest rzeczą dobrą, że akurat komendantka „Strzelca” wypróbowała na sobie „odwrotną stronę medalu” pomajowego systemu rządzenia.

I to się jej niewątpliwie przyda.

TELEGRAMY

ODPOWIEDZ RZĄDU LITEWSKIEGO NA NOTĘ POLSKĄ

Gdańsk, 23 lutego. (PAT.). Z Kowna donoszą do pism tutejszych: Oficjalny organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas” ogłasza komunikat urzędowy, zapowiadający, że odpowiedź litewska na ostatnią notę polską będzie w najbliższych dniach doręczona rządowi polskiemu za pośrednictwem posła litewskiego w Rydze. W nocy tej Walde-

maras jeszcze raz precyzuje argumenty, zawarte w pierwszej nocy litewskiej, i domagać się będzie udziału w tych rokowaniach delegata Ligi Narodów. Jako główne żądanie, nota rządu litewskiego wysunie konieczność przedyskutowania pretensji litewskich o odszkodowanie za straty, wyniki dla Litwy wskutek wcielenia Wilna do Polski.

SPRAWA KONFLIKTU POLSKO-LITEWSKIEGO

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Agencja Telegraphen Union donosi w depeszy z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą się z możliwością wznowienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Rząd polski, jak twierdzi agencja „Telegraphen Union”, zamierza zwrócić się do

Rady Ligi z oświadczeniem, że dotychczasowe rokowania były bezskuteczne i prosić Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku sprawy. O ile do tego dojdzie Rada Ligi zwrócić się ma do Waldemara z prośbą, aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

USTAWA AMNESTYJNA W GDANSKU

Gdańsk, 23 lutego. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego uchwalono w pierwszym czytaniu ustawę amnestyjną, przedłożoną przez senat W. M. Ustawa ta dotyczy przestępstw

politycznych. Przeciwnicy amnestji wystąpili energicznie nacjonalistami niemieckimi, oświadczając, że powtarzające się stale co pewien czas ustawy amnestyjne są deprawujące i demoralizujące.

ZATARG W NIEMIECKIM PRZEMYSŁE METALOWYM

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Zgromadzenie przedstawicieli ośrodków niemieckich związków zawodowych metalowców uchwalilo na wczorajszym zgromadzeniu zalecić robotnikom przyjęcie obowiązującego orzeczenia rozjemczego i podjęcie pracy w piątek bież. tygodnia.

Stwierdzono, iż przyznanie przez rozjemcę podwyżek 5 fenigów za godzinę oznacza, że robotnikom udało się przełamać zasadniczy opór kół przemysłowych, sprzeciwiających się za wszelką cenę podwyżce większej niż z 2 fenigi na godzinę.

LOKAUT W PRZEMYSŁE SZWEDZKIM

Sztokholm, 23 lutego. (PAT.). Nowa próba załagodzenia zatargu między pracodawcami i robotnikami w przemyśle masy drzewnej spełniła na niczym. Związek przemysłowców szwedzkich zdecydował rozciągnąć lokaut na fabryki papiernicze, zatrudniające 13.300 robotni-

ków. Ogólna ilość robotników, poszkodowanych na skutek zatargu w przemyśle: drzewnym, węglowym i masy drzewnej osiągnęła cyfrę 57.000. Lokaut fabryk papierniczych rozpocznie się 5 marca.

SKUTKI ZAMACHU NA USTAWĘ O OCHRONIE LOKATORÓW W AUSTRII

Wiedeń, 23 lutego. (A. W.). Na skutek wnieścia nowej ustawy o ochronie lokatorów, złożonej przez rząd, wśród opozycji lewicowej panuje poważne rozdrażnienie. Nowa ustawa czyni szereg koncesji na rzecz właścicieli domów, co wywołało krytykę nie tylko dzienników

socjal-demokratycznych, ale też i innych organów lewicowych. Krążą nawet pogłoski, iż niewykluczone jest przesilenie rządowe na tle wydania nowej ustawy, która wywołała niezadowolenie również w obozie popierającym rząd.

WYBORY DO PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

Paryż, 23 lutego. (A. W.). Wybory do parlamentu francuskiego rozpisane zostały na dzień 22 i 29 kwietnia. Izba

rozejdzie się dopiero po 15 marca, ze względu na konieczność zakończenia swych prac.

KOMITET ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA

Genewa, 23 lutego. (AW.). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów angielski delegat, lord Cushendun, zaproponował przyjęcie formuły przewodniczącego Komitetu, dr. Benesa, z następującym uzupełnieniem: pakt Ligi Narodów stwarza pewien stopień bezpieczeństwa. Jego poszczególne postanowienia mogą być w ten sposób użyte, że w większości wypadków zdołają zapobiec wojnie; że państwa, które nie uważają za wystarczające postanowienie gwarancyjne paktu Ligi Narodów, powinny dążyć do zawarcia regionalnych umów arbitrażowych.

Polski delegat, przedstawiając swój wniosek, oświadczył, że pakt Ligi Narodów zawiera pewne gwarancje bezpieczeństwa. Jednakże obecna sytuacja międzynarodowa wymaga uzupełnienia paktu Ligi przez umowy regionalne. Rząd polski zastrzega sobie przy dyskusji w kwestii bezpieczeństwa prawo złożenia propozycji co do organizacji regionalnych umów rozjemczych, któreby uzupełniały umowy gwarancyjne.

W przeciwnieństwie do projektu delegata angielskiego, delegat jugosłowiański, Marinkowicz, postawił wniosek, który wskazuje na to, że jakkolwiek Rada Ligi Narodów wielokrotnie w ostatnim czasie zapobiegła wybuchowi wojny, to jednak w praktycznej polityce system paktu Ligi Narodów nie uzyskał jeszcze znaczenia międzynarodowego faktu, zabezpieczającego pokój. System Ligi Narodów musi zatem w tym duchu zostać zmieniony.

Ponieważ nie zdołano osiągnąć porozumienia, postanowiono odesłać wnioski: angielski, jugosłowiański i polski komitetowi redakcyjnemu z poleceniem znalezienia wspólnej formuły dla tych projektów.

Następnie polecono opracować projekt ogólnej umowy arbitrażowej, do której przystąpiłyby wszystkie państwa.

W końcu obrad większość obradujących wyraziła pogląd, że zawarcie ogólnie obowiązującego traktatu rozjemczego jest jeszcze przedwczesne. Za zawarciem takiego traktatu wypowiedzieli się jedynie delegaci Grecji i Holandji.

KONGRES NIEMIECKIEJ RADY ROLNICZEJ

Berlin, 23 lutego. (AW.). Otwarty w obecności prezydenta Hindenburga i licznych przedstawicieli rządu kongres Rady Rolniczej domaga się zamiany kredytów długoterminowych na krótkoterminowe, utrzymanie dotychczasowej wysokości cel

ochronnych, zmniejszenia ciężarów socjalnych i podatkowych, wreszcie znacznego zwiększenia kontyngentu robotników zagranicznych szczególnie do uprawy buraków i t. d.

ECHA INCYDENTU W ST. GOTARD

Genewa, 23 lutego. (PAT.). Sekretariat Ligi Narodów zawiadomił telegraficznie rząd węgierski, że, dowiedziawszy się, iż Węgry mają zamiar sprzedać materiały żelazne, znajdujące się w o-

trzymanej przesyłce z St. Gotard, uważa za wskazane, aby rząd węgierski odstąpił chwilowo od wykonania tego zamiaru, tembardziej, że Rada Ligi zamierza wkrótce rozpatrzyć tę sprawę.

DWA UKŁADY HANDLOWE

Paryż, 23 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym podpisane zostały: francusko-belgijski układ handlowy, oraz umowa

francusko-niemiecka w sprawie zagłębia Saary.

ZGON ZNANEGO LOTNIKA

Berlin, 23 lutego. (PAT.). Znany lotnik-akrobata Jachrling spadł dziś po południu na lotnisku darmstackiem w

czasie dokonywania akrobacji i poniósł śmierć na miejscu. Aparat został roztrzaskany.

NA FUNDUSZ WYBORCZY

Towarzysze z Państwowej Fabryki Karabinów złożyli, za pośrednictwem tow. Szymańskiego, poniżej pokwitowane kwoty na fundusz wyborczy P. P. S. Niewątpliwie za pięknym przykładem towarzyszy z Państwowej Fabryki Karabinów pójdzie cała Robotnicza Warszawa.

Na fundusz wyborczy złożyli:
Tow. Kowalewski Stanisław zł. 5, wzywając tow. Rutkowskiego Antoniego go.
Tow. Darowski Edward zł. 5.
Tow. Wacław Brysiak zł. 5, wzywając tow. Brodowskiego Marjana.
Tow. Stefański Franciszek zł. 5, wzywając tow. Morawskiego Stefana.
Tow. Hada Tomasz zł. 5, wzywając tow. Sitarzkiego Władysława.
Tow. Sitarzki Władysław zł. 5, wzywając tow. Dutkiewicza Wacława.
Tow. Dutkiewicz Wacław zł. 3, wzywając tow. Kobjęckiego Tomasza.
Tow. Kobjęcki Tomasz zł. 3.
Tow. Sokołowski Roman zł. 3.
Tow. Gawlik Józef zł. 2, wzywając tow. tow. Kostrzewę Aleksandra, Drabikę Leona, Unieżyńskiego Eugenjusza.
Tow. Kamiński Czesław zł. 2, wzywając tow. Mołockiego Kazimierza.
Tow. Sawicki Władysław zł. 2, wzywając tow. Szyndlera Franciszka.

Z KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj obradowała Komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej, na której poza sprawami bieżącymi rozpatrywano cały szereg wniosków o zaciągnięciu pożyczek na uchwalone w budżecie miejskim inwestycje.

Przy tej okazji usiłowali kamienicznicy raz jeszcze obalić kwestię budowy cegielni, a referent wniosku Magistratu o zaciągnięciu w Banku Gosp. Krajowego 5 milionowej pożyczki na budowę cegielni, p. Daniewski (przedstawiciel kamieniczników) wystąpił przeciw referowanemu przez siebie wnioskowi.

P. Mańkowski (sanacja) wobec opinii komisji usiłował raz jeszcze sprawę odroczyć.

Po gorącej dyskusji większość Komisji uchwaliła pożyczkę zaciągnąć a referat powierzono tow. Hartlebowi.

Inne wnioski pożyczkowe, z powodu niedostatecznego przygotowania materiału przez referenta i Magistrat, zostały tylko częściowo uchwalone a częściowo odroczone do następnego posiedzenia.

W rolach głównych:
HURAGAN
Zbyszko Sawan
Aleksander
Zelwerowicz
Jonas
Turkow
Renata
Renée
Robert
Valberg
Artur Socha
Lucjan Żurowski
Marjan Jednawski

„W ODEWIL”
Nowy-Swiat 43. Pocz. o g. 4 pop.
OSTATNIE DNI
CENY ZNIŻONE Zł. 1 1 2
„PRZEZNACZENIE”
Dla młodzieży dozwolone.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ARESztOWANIE ZAŁOGI PAROWCA WŁOSKIEGO W GDANSKU

Gdańsk, 23 lutego. (PAT.). Na żądanie tutejszego konsulatu włoskiego aresztowana została wczoraj cała załoga parowca włoskiego „Marja Teresa”. Parowiec ten, jak wiadomo, przed dwoma tygodniami został rzucony na mieliżnę na wybrzeżu Pomorza niemieckiego. Marynarze „Marji Teresy”, w liczbie 21 wzbraniłi się po uruchomieniu

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

ENPEEROWSKI „DZIAŁACZ”

Wydział Gospodarczy Magistratu rozpatrywał w tych dniach sprawę dzierżawy należące do gminy wiejskiej majątku Błękitne źródło pod Tomaszowem, wydzierżawionego przez dawne władze miejskie jednemu z partyjnych działaczy enpeerowskich niejakiemu Szymańskiemu.

Jak się obecnie okazało, Szymański za kilka lat dzierżawy zamiast należność Magistratowi ok. 10 tys. zł. zapłacił zaledwie 500 zł., mimo że prowadził w majątku gospodarke rabunkową i czerpał w ten sposób ogromne dochody. Powództwo Magistratu wniesione zostało do Sądu Okr. w Łodzi i znajdzie się wkrótce na wokandzie.

Wydział budownictwa Magistratu rozpoczął prace około budowy dwóch baraków dla dzieci lekkogruźliczych w Sanatorium na terenie majątku miejskiego Łagiewniki. Baraki te będą uruchomione w dn. 1 maja.

Do miejskich szkół powszechnych w ciągu stycznia r. b. uczęszczało ogółem 52 tys. dzieci, w tem 24 tys. chłopców i 28 tys. dziewcząt.

WŚRÓD MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Jak donosi A. W. Wczorajsza prasa niemiecka przynosi wiadomości o zamęcie, panującym w bloku mniejszości narodowych. W lokalu bloku odbyło się pofunne zebranie sędziów oraz ludowców niemieckich. Na zebraniu skonstatowano, że zarówno opinia niemiecka jak i żydowska skierowana jest przeciwko blokowi. Uchwalono zwrócić się do miejscowej kolonii rosyjskiej z prośbą o poparcie.

Białystok

POD KOŁAMI POCIĄGU

Pociąg osobowy, zdążający z Białegostoku do Wołkowyska, najechał na przejeździe kolejowym, w pobliżu stacji Żednia, na przejeżdżającego wozem mieszkańca m. Michałowa Abrama Mielnickiego, drugogocąc wóz i obcinając Mielnickiemu lewą rękę. Koń wyszedł bez szwanku. Mielnickiego odwieziono do szpitala rejonowego w Gródku.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

OSWIADCZENIE ZARZĄDU ZW. HANDLOWCÓW

Zarząd Zw. zaw. pracowników handlowych (Sienna 16) przesyła nam następujące oświadczenie:

„Komitet wyborczy listy katolicko-narodowej nr. 24 wynajął w domu naszego Związku, przy ul. Siennej 16, salę na wiec przedwyborczy pracowników handlowych, który zwoływany jest za pomocą plakatów na piątek, 24-go b. m. Plakaty zostały wydrukowane w ten sposób, że w nagłówku firma naszego Związku podana została w brzmieniu, wywołującym u czytających wrażenie, że wiec, o charakterze partyjnym, zwoływany jest w imieniu naszego Związku. Ponieważ Związek nasz jest instytucją bezpartyjną i w akcji wyborczej żadnego udziału nie bierze, pozostawiając członkom wolną rękę, przeto w sposobie wydrukowania — widzi wszelkie pozory niedopuszczalnej symulacji, mającej na celu wprowadzenie w błąd nie tylko członków Związku, lecz i szersze warstwy niezrzeszonych pracowników handlowych”.

Lwów

AFERA POBOROWA

W związku z wykrytą tu wielką aferą poborową, przybyła tu specjalna komisja śledcza pod kierownictwem oficera żandarmerji kieleckiej, oraz komisarza kieleckiego wydziału śledczego, Kalisza. Z polecenia komisji wywiadowcy policyjni przeprowadzili we Lwowie szereg rewizji, aresztując pewną ilość osób podejrzanych o udział w nadużyciach. Osoby te po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę. Podobne rewizje odbyły się również w Stanisławowie.

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBINSKIEGO

W ciągu onegdajszego i wczorajszego dnia rozprawy o zamordowanie kuratora Sobieskiego odczytywano w dalszym ciągu akta sprawy, co potrwa jeszcze do połowy przyszłego tygodnia, poczem nastąpią końcowe wywody stron.

Wilno

PROCES „HROMADY”

Wczoraj o godz. 11 przed poł., rozpoczął się przed wileńskim Sądem Okręgowym proces Białoruskiej Hromady. W skład kompletu sędzącego wchodzi: wice-prezes Sądu Okręgowego, Owsianko, jako przewodniczący, sędziowie Jodziejewicz i Borek, oraz sędzia zapasowy Brzozowski.

Pomimo dużej liczby świadków, których powołano z górą 600 i pokaźnej liczby oskarżonych, bo 56. Publiczności zebrało się bardzo mało. (PAT.).

Stanisławów

ARESztOWANIE OSZUSTA

Policja aresztowała Ludwika Korzeniuka, który podawał się za lekarza weterynaryj, delegowanego przez urząd wojewódzki do stemplowania bydła. Korzeniuk popełnił szereg nadużyć, polecając spędzenie bydła, a następnie, po uskuteczeniu przeglądu, każąc sobie płacić od sztuki. Nadużycia te wyszły, obecnie na jaw. Korzeniuk osadzony został w więzieniu śledczym w Stanisławowie.

Wskazano, że Korzeniuk osadzony został w więzieniu śledczym w Stanisławowie.

Wskazano, że Korzeniuk osadzony został w więzieniu śledczym w Stanisławowie.

Wskazano, że Korzeniuk osadzony został w więzieniu śledczym w Stanisławowie.

Wskazano, że Korzeniuk osadzony został w więzieniu śledczym w Stanisławowie.

Wskazano, że Korzeniuk osadzony został w więzieniu śledczym w Stanisławowie.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 62, tel. 274-55 wydaje biuletyn na następujące przedstawienia.

CZERWONY BALONIK WYBORCZY KABARET

Perły humoru robotniczego, przed którym niech się schowa „Qui Pro Quo” w sali Zw. kolejarzy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, dn. 2 marca o godz. 8 wiecz. 3.III „Romans Florencki” w Narodowym; 7.III „Człowiek i Naczelowiek” w Polskim; 8.III „Opera”; 12.III „Człowiek i Naczelowiek” w Polskim; 14.III „Cyganeria” w Wielkim; 15.III „Król Roger” w Wielkim; 16.III „Człowiek i Naczelowiek” w Polskim.

NOWE „UCIECHA” Złota 72
KINO „UCIECHA” Tel. 53-99
Pocz. seansów o g. 6 — w nied. i święta o g. 4-ej.
Rozgłośnie Arcydzieła Doby Obecnej
„Wschód Słońca”
Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

WARSZAWA ROBOTNICZA

LIKWIDACJA STRAJKU

22 b. m. w zakładach elektrotechnicznych Tow. Akc. K. Patzer przy ul. Żelaznej Nr. 59 wybuchł strajk z powodu wprowadzenia nowych plac premjowych niezadowolających robotników. Na konferencji odbytej 23 b. m. pod przewodnictwem inspektora pracy, p. S. Kwapińskiego, wykazano, że premje są tak niskie, iż część robotników otrzymała z tego tytułu tylko po kilka groszy ponad dzienne wynagrodzenie. Wobec złożenia przez przedstawicieli firmy oświadczenia, że premje będą podwyższone, robotnicy postanowili wrócić do pracy dziś.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warecka 9,

poleca najnowsze dwutomowe dzieło K. Kautsky'ego

„Die materialistische Geschichtsauffassung”.

MIASTECZKO POGRZEBANE POD SNIEGIEM

Moskwa, 23 lutego. (PAT.). Tass. Na skutek lawiny śnieżnej w górach Osełki (w południowej części okręgu zakaukaskiego) jedno z miasteczek zostało

całkowicie pogrzebane. Wszelki dostęp do miasteczka został uniemożliwiony. Los mieszkańców nieznan.

ZYCIE PARTJI

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I SYMPATYCY Z KOMITETÓW DOMOWYCH! Zwracajcie się po druki wyborcze i numerki do głosowania do swych dzielnic. O ile nie wiecie, gdzie się mieści wasza dzielnica, zgłóście się do lokalu Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. (Al. Jerolimskie Nr. 6). Pamiętajcie, że akcja wasza zapewni zwycięstwo liście Nr. 2. Pamiętajcie, że ofiarą pracy każdego z was doprowadzi do urny wyborczej wszystkich ludzi pracy, którzy głosują solidarnie na 2.

WEZWANIE

Towarzyszów i sympatyków w miejscowościach okręgu białostockiego, którzy nie są jeszcze w kontakcie z sekretariatem „Błoku Socjalistycznego”, uprasza się o ogłoszenie listowne pod adresem Blok Socjalistyczny, Białystok, ul. Sienkiewicza 36.

WIECE BŁOKU SOCJALISTYCZNEGO W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM

Najbliższe wiece „Błoku Socjalistycznego” (lista 44) odbędą się w następujących miejscowościach w okręgu białostockim:

W NIEDZIELĘ, 26 b. m. w Wołkowyżu (przem. tow. Muszyński); w Wasilkowie i Czarnym Bloku (przem. tow. Koszarzewski); w Dąbrowie i Różanym Stoku (przem. tow. Przytuła); w Czarnej Wsi (przem. tow. Macanko); w Swistocz (przem. tow. Jelin).

W PONIEDZIAŁEK, 27 b. m., w Sokółce (przem. red. St. Dubois).

WE WTÓREK, 28 b. m. w Szupiejsku (przem. tow. Przytuła); w Starosielcach (przem. tow. Belierski).

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. zwraca się do wszystkich towarzyszy, aby przy

przewodzeniu agitacji dworoboczej oszczędzali i nie marnowali „dwójek”. Karteczki z numerkami „2” winny być podawane z rak do rak, a nie rozsypywane bezużytecznie, co jest poza pominięciem celu agitacyjnego, trwonieniem grosza partyjnego.

W sobotę, o godz. 6 wieczór w dzielnicy Jerolimskiej w lokalu przy ul. Chłodnej 41, odbędzie się zebranie Koła piekarzy P. P. S. i sympatyków.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Solec. O godz. 7 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 32, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Jerolimska. O g. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O g. 7 w lokalu, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Basiek wygłosi referat n. t. „Obecna sytuacja polityczna a wybory”.

Dzielnica Powązk. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica „Ludna”. O godz. 7 w lokalu Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Koło im. L. Misiółka przy ul. Dzielnej 95. W czwartek dn. 1 marca, o godz. 7 m. 30, odbędzie się odczyt ob. Wrońskiego p. t. „Giordano Bruno”.

Koło im. L. Waryńskiego przy ul. Długiej 19. W poniedziałek, dn. 27 b. m., o g. 8 wiecz. odbędzie się odczyt tow. Kaczorowskiego p. t. „Jak powstał pieniądz”.

Koło „Mokotów” przy ul. Puławskiej 21. Dnia 1 marca, w czwartek, o godz. 7.30 w. odbędzie się odczyt tow. L. Cohna p. t. „Zadania organizacji młodzieży”.

Koło im. Worcella przy ul. Leszno 48. W poniedziałek dn. 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się odczyt tow. Rogowskiego p. t. „Wszczęty i człowiek”.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Zebranie Koła uniwersyteckiego Z. N. M. S. odbędzie się w czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 7-ej, w lokalu „Pobudki”, ul. Wawicka 7. Na porządku dziennym sprawa Walnego Zebrania „Bratniej Pomocy” S. U. W. Obecność członków obowiązkowa!

RUCH ZAWODOWY BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWÓJKOWIANYCH

W czwartek, dnia 23 lutego b. r., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Związku metalowców, Warszawa, r. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziałów I i II (fabryki prywatne i uwójkowie).

Sprawy ważne, obecność wszystkich tow. członków Zarządu obu Oddziałów jest konieczna.

Z sądów.

SKUTKI GŁODU MIESZKANIOWEGO.

Wydział cywilny Sądu Apelacyjnego rozpatrywał powództwo wniesione przez niejaką p. Natę Trzciniąską, nauczycielkę, przeciwko dwóm doktorom medycyny Władysławowi Frankowskiemu i Wł. Kosmacińskiemu.

Trzciniąska miała mieszkanie — i sublokatorów: Jana i Józefę Pukasów, dla których celem życia było zdobycie mieszkania Trzcinińskiej na własność. Aby zmusić nieszczęśliwą kobietę do zrzeczenia się mieszkania przedsiębiorczy małżonkowie znieśli się formalnie nad swą gospodynią, aż wreszcie którejś nocy porwali ją... i wywieźli do domu warjatów.

Biedna kobieta przez pewien czas musiała pozostać w szpitalu dla stwierdzenia swego poczytalności. Gdy ją wreszcie zwolniono, była bliska obłąkania.

Jak się okazało, mili sublokatorowie uzyskali od dr. Kosmacińskiego świadectwo, iż Trzcinińska jest niepoczytalna i z dokumentem tym zwrócili się do lekarza miejskiego Frankowskiego. Dr. Frankowski, nie zainteresowany się nawet bliżej tą sprawą i nie zbadawszy chorej, wydał rozkaz zamknięcia Trzcinińskiej w szpitalu.

Dr. Frankowskiemu wytoczone sprawę karną i w obu instancjach skazano go na 3 miesiące aresztu. Sprawę karną dr. Kosmacińskiego sąd, na podstawie amnestji, umorzył.

Trzcinińska wystąpiła z powództwem przeciwko obu lekarzom i małżonkom Pukasów, żądając odszkodowania za straty moralne i materialne w wysokości 117 tys. zł. Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz poszkodowanej solidarnie od obu lekarzy i Pukasów 4 tys. zł.

Z ramienia Trzcinińskiej występowała adv. Sokołowska.

SPRAWA O OBRAZĘ SĄDU.

W dniu wczorajszym Warsz. Sąd Okręgowy miał rozpatrywać sprawę redaktora „Głosu Prawdy” Stępczyńskiego oskarżonego o obrazę sądu. Przepięknie tego dopuścił się redaktor Stępczyński w Nr. 159 „Głosu Prawdy” z dn. 12 czerwca 1927 r., zamieszczając artykuł p. t. „Jak panu sędziemu wygodniej”. Artykuł ten wywołał był orzeczeniem sądu w sprawie inżyniera Paulego, którą to sprawę sąd odrzucił, żądając jednocześnie aktu sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego.

W skład kompletu sędziowskiego wchodził sędzia Grzybowski, który artykułem w „Głosie Prawdy” poczuł się obrany. Przed rozpoczęciem sprawy, adv. Paschalski postawił wniosek odesłania sprawy do Sądu Najwyższego motywując wniosek tem, iż ponieważ wchodził w grę obrazę sądu okręgowego, może zachodzić obawa stronniczości.

Sąd Okręgowy po naradzie, postanowił sprawę przesłać do Sądu Najwyższego dla wyznaczenia innego Sądu Okręgowego.

I. K.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek, dn. 27 b. m. w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego (Stare Miasto 31, kamienica książy Mazowieckich) o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się

ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

Referat p. t. „Ze współczesnych zagadnień polityczno - gospodarczych” wygłosi tow. dr. Henryk Kołodziejski. Wstęp wolny dla członków Związku, Partji i Związków Zawodowych oraz wprowadzonych przez nich gości.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.20 — 16.40. Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. H. Mościński. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Element muzyczny w sztuce włoskiej” — wygł. dr. M. Henzel. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Odczyt p. t. „Biblioteka polska w Paryżu” — wygł. dr. A. Lewak. 17.45 — 18.55. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Baz. Zubrzyckiego. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30. Rozmaitości — wypowiedzie p. L. Lawiński. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „O krzywdy i jej zapobieganiu” — wygł. dr. M. Roszkowski. 19.55 — 20.15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieła muzyki” — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15. Transmisja z Filharmonji Warsz. koncertu symfonicznego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Volkmarą Andréa. W przerwie biuletyn „Messenger Polona” w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

SOBOTA.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo - meteorolo-

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wyrosła wczoraj w Warszawie — 2,5°, najniższa — 8,3°. Na Podhalu oraz wysoko w górach było wczoraj rano pochmurno, temperatura wynosiła: — 16° w Zakopanem, — 6° w Krynicy, — 19° na Hali Gąsienicowej i — 21° przy Morskim Oku.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez zmian, lekki mróz i drobne opady śnieżne we wschodniej połowie Polski, krótkotrwałe przejaśnienie i przymrozki, poczem wzrost zachmurzenia i temperatury aż do odwilży — w zachodniej. Słabe wiatry miejscowe.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów na kolei Grójeckiej. Z dniem 25 b. m. na kolei Grójeckiej zmieniony zostaje rozkład jazdy, jak następuje: z Warszawy odchodząco będą codziennie do Góry Kalwarii o godz. 6.07, 8.08, 10.15, 12.35 (przyśp.), 14.32, 16.39, 19.05 i 21.35; do Tarczyna 16.15; do Jasiieńca 8.08, 12.35 (przyśp.) i 18.00; do Warszawy przychodząco będą: z Góry Kalwarii 7.04, 9.35, 11.53, 13.50, 15.46, 18.23, 20.10 i 22.49; z Jasiieńca 7.44, 13.50 i 19.29; z Nowego Miasta 9.35, 15.57 (przyśp.) i 21.59.

Budowa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie dla walki z rakiem. W niedzielę, 19 b. m., odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Krzyształowicza wspólne posiedzenie Zarządu Tow. Instytutu Radowego im. M. Skłodowskiej-Curie, oraz Komitetu Budowy. Po wprowadzeniu pewnych zmian w planach pracowni naukowych, na życzenie p. M. Skłodowskiej-Curie postanowiono jaknajszybciej wznowić dalszą budowę. Postanowiono zatem, nie zwlekając, wysłać paru lekarzy do Instytutu Curie w Paryżu, aby tam, w tej prawdziwie wzorowej szkole Curioterapii mogli się gruntownie wykształcić. Wybór kandydatów powierzono komisji złożonej z profesorów U. W.: Czyżewicza, Krzyształowicza i Sawickiego.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 12 do 18 lutego włącznie zarejestrowano w Warszawie 32 przypadki zachorowań na szkarlatynę co stanowi o 5 przypadków mniej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym czasie zanotowano 19 przypadków duru brzuszego, o 4 mniej, niż w zeszłym tygodniu, 1 — rzekomego (tylko w zeszłym), 16 — dyfteryjnego (o 4 więcej), 66 — odry (o 7 więcej), 11 — koklusu (o 4 mniej), 11 — jądlicy (o 5 mniej), 2 — grypy (o 5 mniej), 24 — róży (o 5 więcej) 3 — różyczki (o 1 więcej), 1 — drętewicy karku (o 2 mniej), 104 — gruźlicy (o 47 więcej). Zanotowano również 1 przypadek duru plamistego, 2 — śpiączki i 6 włośnicy, których w ubiegłym tygodniu nie odnotowano wcale.

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. Staraniem Sekcji Genetycznej Polskiego T-wa Eugenicznego pod protektorem p. Ministra Pracy i Op. Społ., odbędzie się cykl odczytów p. t. „Małżeństwo, macierzyństwo, a dziecko”. Odczyty odbywać się będą w Auli Fizjologicznej Uniwersytetu Warsz. (Krak. Przedmieście 26). Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12 w poł. dr. L. Wernic „Eugenika i jej stosunek do małżeństwa”.

Zarząd Polskiego Tow. Geograficznego zawiadamia swoich członków, że zapowiedziany na dziś odczyt dr. E. Banasitkiego na temat: „Struktura gospodarcza Japonii” nie odbędzie się z powodów od Zarządu niezależnych.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA TRAGICZNY ZGON.

Na ul. Grzybowskiej przed domem Nr. 5 oberwała się klamka od drzwi przejeżdżającego samochodu i uderzyła w głowę Marcina Pawłowskiego, lat 37, siodlarza.

Pawłowski padł trupem na miejscu z roztrzęsianą głową.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Solnej i Leszno wypadł z tramwaju 25-letni Marceł Przasnyski (Wronia 4), urzędnik pocztowy, który doznał potłuczenia twarzy i lewego podudzia. Ofierze własnej nieostrości udzieleno pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

MŁODCIANY DESPERAT.

Osiemnasto-letni Henryk Markuszewski, robotnik (Szenkierów 8) otrul się kwasem solnym. Młodocianego desperata przewieziono w stanie ciężkim do ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Żytniej Nr. 40, poczem po udzieleniu pomocy Pogotowia Ratunkowe przewieziono Markuszewskiego do szpitala Wolskiego.

KRWAWY ZAJŚCIE W KAWIARNI

Wczoraj około godz. 14 w kawiarni należącej do Izraela Ambarasa przy ul. Smoleńskiej Nr. 18 rozegrał się krwawy tajemniczy dramat. Do kawiarni tej weszło towarzystwo złożone z 2-eh mężczyzn i 2 kobiet. Można było zaliczyć ich do kategorii ludzi czerpiących dochody z podejrzanych źródeł. Wszyscy byli podchmieleni. Zajawczy stolik, przybyli zamówili herbatę z cytryną i bułki. Ponieważ cytryny nie było, jeden z gości dał Ambarasowi 20 gr. i prosił o kupno cytryny. Gdy po upływie kilku minut właściciel kawiarni powrócił, zastał leżącą w kałuży krwi kobietę z raną postrzałową na czole. Pozostali goście już nie było. Ambaras niezwłocznie wszczął alarm. Przybyła policja i lekarz Pogotowia, który raną nieprzytomną przewiózł do szpitala starozakonnych, gdzie po upływie 4-ch godzin zmarła. Nazwiska zabitej nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, że padła ona ofiarą porachunków z ręki swego kochanka.

KRADZIEŻ PRZY KASIE KINOWEJ.

Do kina „Światowid” (Marszałkowska 111) wybrała się Małgusia Plochocka na film „Studentki Flirt”. Stanawszy w „ogonku”, Plochocka z wolna posuwała się do oświetlenia kasy, wśród tłumnie zgromadzonej publiczności. Gdy znalazła się przy oświetleniu i sięgnęła do torebki po pieniądze, stwierdziła, że torebka była otwarta, przyczem cała zawartość w sumie 35 zł zginęła jej. Poszkodowana wszczęła alarm. W tym momencie stojący za Plochocką jakiś mężczyzna wysunął się z „ogonka” i skierował się do wyjścia. Został jednak zatrzymany i oddany w ręce policjanta. Okazało się, że jest to Marian Kwiatkowski, karany już za kradzieże Pieniężny przy nim nie znaleziono zdążył oddać je współnikowi, który w porę ułotnił się. Okradziona zmuszona była zrezygnować narazie z „Studentki-go flirtu”.

POŻARY.

— Przy ul. Pawiej Nr. 66 wybuchł pożar w lokalu w suterynie, gdzie mieści się pakownia herbaty kakao, zaprawy do wódek i t. p. pod firmą „Polskie Zakłady Przemysłowe”. Wskutek pozostawienia w zamkniętej pakowni rozpalonego piecyka zaleźnego, zapaliła się znajdująca się w pobliżu skrzynia, a następnie półki, stoły i znajdujące się na nich towary. Pogotowie i oddziału straży, po półgodzinnej akcji ratunkowej pożar ugasiło.

Kobiece Robotniczy Klub Sportowy

„START”

Aleje Jerolimskie 6, I, pokój 7, tel. 319-26.

Sekretariat czynny codziennie od 6—9.

Lekcje gimnastyki i gier ruchowych rozpoczynają się w piątek, 2 marca, o godzinie 8-ej wieczorem. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, od 8—9 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum im. Królowej Jadwigi, ulica Wiejska, róg Alei Ujazdowskich.

Wszelkich informacji udziela sekretariat Klubu.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI.

— MIESIĘCZNIKI. — Ceny niskie. Warszawa, Wawicka 7.

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY ścienne, zegarki, pierścionki, obrączki, kolczyki na raty bez zaliczki — Zegarmistrz — Gutmacher — Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

FACH W REKU — to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerolimska 27.

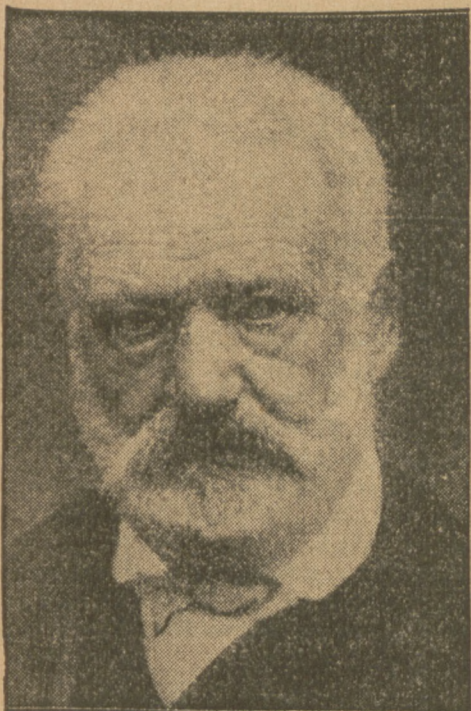
Patelony, Parlofony, instrumenty

instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

GO, Jerolimska 27.

STULECIE ROMANTYZMU



WIKTOR HUGO,

największy pisarz francuski w okresie romantyzmu i wódz francuskich republikanów. Dzieła jego przetłumaczono na wszystkie języki. Najbardziej popularne są: „Rok 1793”, „Nędznicy”, „Człowiek śmiechu”, „Kościół Najświętszej Marii Panny”, „Pracownicy Morza” i in. Niektóre z nich zostały sfilmowane.

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „Ka krew braci”.
Stylowy: „Człowiek z biczem”.
Casino: „Zatoka śmierci” i „Venus w Wenecji”.
Miejski: „W państwie zielonego smoka”.
Palace: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego”.
Pan, Corso: „Tragedja ulicznik”.
Rococo: „Romans w wytwórni filmowej”.
Splendid: „Ostatni pocałunek”.
Wodewil: „Przeznaczenie”.
Capitol: „Za więziennym murem”.
Światowid: „Studencki flirt”.
Filharmonja: „Car i poeta”.
Apollo: premiera.
Tombola: „Książę Seliman”.
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią”.
Mewar: „Biała niewolnica”.
Muza (ul. Mokotowska): „Dla szczęścia dziecka”.
Czary (ul. Chłodna): „Wyrok bez sądu”.
Bajka (ul. Żelazna): „Mogila Nieznanego Żołnierza”.
Italia (ul. Wolska): „Mogila Nieznanego Żołnierza”.
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus” z J. Baker.
Uciecha (ul. Złota 72): „Wschód słońca”.
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew”.
„Praga”: „Gwałtu, co się dzieje” z Haroldem Lloydem.
Uranja: „Cohn i Coogan”.
„Sokół”: „Ostatni walc”.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH OKR. WARSZAWSKIEGO.

Dziś o godz. 18 odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) konferencja delegatów klubów robotniczych okręgu warszawskiego.

Ze względu na ważność spraw, mających być przedmiotem konferencji, konieczna jest obecność przedstawicieli wszystkich klubów W. R. S. K. O.

NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie następujące mecze piłkarskie: Gwiazda — Warszawianka, Varsovia — Polonia i Barkochba — Legja.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZW.

W dniu 25 marca odbędzie się w lokalu Z. Z. zwyczajne walne zgromadzenie Z. Z. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i komisji olimpijskiej, uzupełniające wybory siedmiu członków zarządu na trzy lata i innych oraz wnioski.

UROCZYSTOŚĆ W W. T. L.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 13 w lokalu W.T.L. (Szopena 1 — 3) odbędzie się uroczystość rozdania nagród za tegoroczne imprezy łyżwiarskie i hokejowe.

MISTRZ EUROPY W HOKEJU POBITY.

Hokejowy mistrz Europy, Szwecja, został pobity przez Berliner S.C. w stos. 5:3.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W BOKSIE

Jutro i w niedzielę o godz. 19 w sali Ośrodku w f. odbędą się zawody bokserskie

o mistrzostwo Warszawy. W zawodach tych wezmą udział najlepsi pięściarze stolicy, przyczem liczba zgłoszeń przekroczyła 40 nazwisk. Faworytem w wadze ciężkiej jest Finn (Makabi), w wadze półciężkiej — Cendrowski (Varsovia), w wadze średniej — niewiadomo, w wadze półśredniej walkę o pierwsze miejsce stoczą prawdopodobnie Reutt (A.Z.S.) i Birenzweig (Makabi), w wadze lekkiej najlepszymi są: Głowacki (Skra) i Czapliski (A.Z.S.), w wadze piórkowej na czoło wysuwają się Chabiera (Skra), Działowski lub Dąbrowski (Y.M.C.A.), w wadze koguciej faworytem jest Radziłowski (Skra).

MISTRZOSTWA WARSZAWY W SIATKÓWCE.

Polonia na czele tabeli.

W środę, dn. 22 b. m., rozegrano dalszy cykl spotkań siatkówki o mistrzostwo stolicy. Sensacją dnia była wygrana słabej dziś drużyny A. Z. S-u z Y.M.C.A. w stos. 26:22. Poza tym Polonia gładko rozprawiła się z zespołem Orła, zwyciężając go w stos. 30:0. Zieloni odnieśli pierwszy triumf, bijąc Varsovię 30:17; w końcu Victoria wygrała z W. K. S. w stos. 26:23.

W mistrzostwie prowadzi obecnie Polonia (5 gier — 5 wygranych) przed Y.M.C.A. (4 gry — 3 wygrane), Victorią (5 gier — 3 wygrane), A. Z. S-em, W. K. S-em, Zielonymi, Orłem i Varsovią.

W meczu towarzyskim siatkówki zespół Polonii odniósł zwycięstwo nad Victorią w stos. 30:25; mecz koszykówki A. Z. S. — Przedstaw. U. S. A. przyniósł wynik 48:22.

Z OLIMPIADY ZIMOWEJ



Para Joly — Brunet (Francja) osiągnęła mistrzostwo w figurowej jeździe par

KTOKOLWIEKBY COŚ WIEDZIAŁ O LOSACH LEOKADJI HABELMAN,

szwaczki, lat dzisiaj około 38, która mieszkała w roku 1909 w Płocku i brała udział w robocie partyjnej, proszony jest o powiadomienie bądź redakcji „ROBOTNIKA”, bądź też tow. PIOTRA RYDZEWSKIEGO, PŁOCK, STARY RYNEK Nr. 3.

KARNAWAŁ W KOLONJI



W wesołym pochodzie karnawałowym wyróżnił się wóz wyobrażający prasę, do którego zaprzęgli się przebrani dziennikarze.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki o 8 ej „Dama pikowa”

Narodowy o 8-iej w. „Romans florencki”

Letni o 8 ej w. „Nie ożenię się”

Teatr Wielki. Dziś „Dama Pikowa”. Jutro „Trubadur” z występem gościnnym böhaterskiego tenora amerykańskiego p. Sulivana.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Hrabina”; wieczorem „Lucja z Lamermooru”.

Teatr Narodowy. Dziś „Romans florencki”.

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. „Lekarz miłości”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnym „Nie ożenię się”.

W niedzielę popoł. „Szkoła wdzięku”.

Teatr Polski. Dziś premiera nowej komedji Bernarda Shawa „Człowiek i nadszłość” w inscenizacji L. S. Schillera.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Moralność Pani Dulskiej”.

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Osma żona Sinobrodzkiego”.

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. „Piękność z Nowego Yorku”.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości”.

Teatr Praski. Dziś „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej. Jutro premiera 4-aktowej komedji Korzeniowskiego p. t. „Stary kawaler”.

Teatr „Znicz” (Śniadeckich 5). Dziś o godz. 8 w. „Car Aleksander I”.

W niedzielę o godz. 12 w pol. „Zaklęty Pałac”; o godz. 4 popoł. „Kościusko pod Racławicami”; o godz. 6 „Pan Twardowski”; o godz. 8,15 „Car Aleksander I”.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti”.

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim”.

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapasniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapasników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Przedstawienie dla dzieci w teatrze „Nowości”. W niedzielę o godz. 12,30 w pol. „Kopciuszek”.

Popołudniowe przedstawienie w teatrze „Nowości”. W niedzielę o godz. 4,30 popoł. ostatni operetka „Hrabina Marica”.

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży w sali Konserwatorium. Czując zadość zyczeniu kół pedagogicznych dyrekcja koncertów w sali Konserwatorium dawać będzie każdej niedzieli i w dni świąteczne koncerty dla dzieci i młodzieży. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się inauguracja tych przedstawień o godz. 12 w pol.

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się wielki koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie dobrze znany w Europie kapelmistrz Volkmar Andréas z Zurichu. W programie symfonia „Fantastyczna” Beethovena, „Śmierć i wyzwolenie” Straussa, „Concerto grosso” Vivaldiego i „La Valse” Ravela.

Na niedzielny poranek, poświęconym muzyce polskiej, śpiewać będzie Janina Korolewicz - Waydowa; dyryguje p. F. Rybicki.

Niedzielny koncert popołudniowy poświęcony będzie Beethovenowi. Na całość programu złożą się dwie symfonie piąta i szósta. Dyryguje Volkmar Andréas.

REMBEK.

NAGAN

Powieść.

ROZDZIAŁ XIV.

Walczak, gdy tylko pierwsza salwa za uciekającym śledzińskim rozświetliła żółtą błyskawicą uśpioną wioskę, skończył za chlewik, stojący na podwórku, przez które walił prowadzony przez niego bataljon. Ukrywszy się za węglem, śledził przebieg wydarzeń. Niepokój jego i przygnębienie, jakie odczuwał przed samym atakiem, gdy musiał iść na niebezpieczeństwo, otoczony i pilnowany przez obcych, a niedawnych wrogów, znikły zupełnie wraz z pierwszym trzaśkiem karabinowych strzałów i z chwilą, gdy prowadzący go oficer stracił go z oka, zająwszy się walką. Albowiem należało on do rodzaju ludzi, na których szczególnie deprymującym działa utrata wolności. Ludzi takich więzienie, choćby krótkotrwałe, łamie na dłuższy czas, czasem na całe życie. Prócz tego — rzecz dziwna — bardzo dodatnio wpływała na świadomość, że znajduje się wśród swojej kompanji, chociaż dla tej kompanji on sam przeciw przygotował zgubę. Dla sprawnego działania jego aparatu psychicznego wystarczało przy-

22)

wiązanie do otoczenia: na miłość ludzi nie było w nim miejsca. Być może występowała w tym wypadku jeszcze radość z cudzego nieszczęścia i poczucie własnego bezpieczeństwa, gdy stojąc za zasłoną, patrzył na pogrom swojego oddziału. To też śmiał się sam do siebie głośno, obserwując to, co się przed nim działo. Oddziaływał nań komizm szalonego ruchu, panującego na drodze. Te figurki ludzkie, biegnące tu i owdzie, jak sploszone karaluchy, to zatrzymujące się niepewnie, to rzucające się niewiadomo czemu do ucieczki; to iskieryk strzałów karabinowych i rewolwerowych, skaczące bezustannie w półmroku, zawsze niespodzianie i nieuchwytnie dla wzroku; to wrzawa nieskładna, bezsensowna, z górującym nad nią zacieklm, jedynie denerwującym przez swą ciągłość gwizdem kul — podniecały jego wykształconą kinowo wyobraźnię. Ta zabawa w śmierć nie mogła robić poważnego wrażenia na widzu.

Oto kilku bolszewików podskoczyło z krzykiem do okien jednej z chałup. Rozbiły kilka ogników — strzelili do wnętrza. Potem, niespodzianie umilkłszy, rzucili się do ucieczki. Przez okno wyleciał na drogę granat ręczny i tyśnął w dymie rudym płomieniem. Wraz z domu wybiegł Polak z gotowym do strzału karabinem. Rozejrzał się wokół, jakby szukając celu — i również rzucił się do

ucieczki. Znowu krzyki i obłąkany pościg. Tam znowu na podwórku gromada bolszewików rzuciła się na paru Polaków, chcących się wydostać na drogę. Przeciwnicy stali naprzeciw siebie, wrzeszcząc i podskakując, ale żadna strona nie śmiała przybliżyć się na długość bagnetu. Nagle zakotłowało się i obie gromadki pierzchyły, zostawiając dwie ciemne plamy na śniegu: widocznie Polacy przebili się.

Nagle Walczak usłyszał groźny głos: — Co tu robisz?

Obejrzał się i zadrżał. Przed nim stał dowódca piątej kompanji porucznik Świdzki z rewolwerem w ręku. Widocznie teraz dopiero wydostał się ze swojej kwatery, będącej tuż przy kuchni.

Zapytany zmyślił na poczekaniu kłamstwo.

— Ja z szóstej kompanji... — zaczął, ale oficer już zniknął, wypadłszy na drogę.

To zajęcie wytrąciło Walczaka z nastroju widza. Przypomniał sobie, że i on jest tu aktorem, bodaj nawet najgłośniejszym. Ogarnął go szal bojowy i żądza czynu. Uprzytomnił sobie, poco tu przyszedł na czele wrogów. Prowadziła go bowiem nie tylko chęć zemsty, ale przedewszystkiem namiętność, jaką wzbudziła w nim Maryśka. Nie spotkał jeszcze w życiu kobiety, którejby tak pożądał, jak jej właśnie. Sprawiała to jej

uroda, ale wpłynęły również inne czynniki. Nie do wytrzymania rozpałało w nim krew wspomnienie dotyku jej drobnych paluszków przy opatrywaniu rany. Były alfonas znalazł jeszcze kobiety, nawet najbardziej wyrafinowane, ale właśnie były to zawsze pieszczoły lubieżne. Pierwszy raz spotkał się z pieszczołą niewinną, mimowolną, wywołującą w kobiecie zawstyżenie tak ogromne, jakiego jeszcze nie spotkał. Czuł żądę obnażenia tego wstydu, sponiewierania go i zduszenia przez rozkosz, wyrządzoną przez siebie. Nie wątpił, że mu się to uda. Miłość była to przeciwieństwo, z której żył w życiu cywilnym. Znał całą jej technikę, wszelkie sposoby zadawania rozkoszy. Kobieta była dlań instrumentem, z którego zawsze potrafił wydobyć wszelkie tony miłości i pożądania. Chciał więc Maryśkę posiadać za wszelką cenę. Był albowiem człowiekiem, dla którego motorem życia były tylko zachcianki chwilowe. Typ taki zdarza się wśród klas posiadających najczęściej, ale nie jedynie.

Teraz wybiegł na drogę, pędząc wśród huku strzałów i świstu kul na drugą jej stronę, gdzie stał murowany dom kancelarji gminnej, oznaczony flagą czerwonego krzyża.

Jakiś bolszewik skierował do niego karabin.

— Poddaj się! — krzyknął.

— Stoj, towarzyszu! — odwrzasnął. — Ja wasz!

Czerwonogwardzista poznał go i ruszył za nim.

Po drodze Walczak spostrzegł jeszcze pod ścianą chaty ryżego sanitariusza rosyjskiego z potwornie szpetną, foletową od wilka, beznosą twarzą. „Taką mordę puściłby do porucznikowej!” — przemknęło mu przez myśl.

Dopadł drzwi ambulansu i zaczął bić w nie żelaznym okuciem kolby karabinu. Trzech bolszewików przyłączyło się doń, i z ich pomocą drzwi wmg zostały wywalone.

Ale w czołowiec nie było już załogi. Widocznie zdołała umknąć tylnymi drzwiami. Tylko na łóżkach kilku chorych, bądź rannych, leżących czy siedzących w kuczki, patrzyła z przerażeniem na napastników.

Bolszewicy runęli do przeciwnych okien i zaczęli strzelać za uciekającymi sanitariuszami. Jeden z Moskali obrócił się nagle i, zwracając się do któregoś z siedzących chorych, zapytał go groźnie:

— Czego się patrzysz? Nim się kto zdążył spojrzeć, roztrząskał mu czaszkę z karabinu.

Polak fajnął tak błyskawicznie, że wszyscy czerwoni wybuchnęli śmiechem.